



50-lecie BKS  
SPARTA KATOWICE

**WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO  
GOSPODARKI MASZYNAMI  
BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO  
w Czeladzi ul. Wojkowska 14  
nr kodu 41-250**

przyjmie natychmiast każdą ilość:

- operatorów żurawi wieżowych,
- operatorów koparek i spycharek,
- pomocników operatorów,

do pracy w podległych Zakładach w Czeladzi, Gliwicach, Siemianowicach, Wapiennicy k/Bielska.

Zapewnia się bezpłatne zakwaterowanie w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych.

Warunki pracy i płacy zgodnie z Układem Zbiorowym w Budownictwie.

Zgłoszenia przyjmują w/w Zakłady Eksploatacji Maszyn Budowlanych zlokalizowane pod następującymi adresami:

|                              |               |
|------------------------------|---------------|
| Czeladź, ul. Wojkowska 14    | — kod 41-250  |
| Gliwice, ul. Chorzowska 56   | — kod 44-100  |
| Siemianowice, Osiedle Tuwima | — kod 41-100  |
| Wapiennica k/Bielska         | — kod. 43-382 |

**Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia  
Budownictwa  
w Wytwory Hutnicze i Metalowe  
„METALBUD”  
w Katowicach ul. Młyńska 21/23**

zaopatruje jednostki resortu budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych w następujące grupy wyrobów:

- wyroby hutnicze,
- wyroby metalowe,
- armaturę przemysłową,
- materiały elektrotechniczne,
- materiały instalacyjno-sanitarne.

**UWAGA:**

Przedsiębiorstwo „Metalbud” przejmie od jednostek państwowych lub spółdzielczych każdą ilość pełnosprawnej armatury przemysłowej do zagospodarowania.

50 LAT  
BKS SPARTY  
KATOWICE

Opracowanie

STANISŁAW JARECKI  
BERNARD GRYSZCZYK

---

ZGK 788/2/74 2000 H-25



## *Do Zawodników i Działaczy*

### *BKS Sparta Katowice!*

Z dużą satysfakcją przyłączam się do grona osób składających życzenia z okazji 50-lecia Waszego Klubu — BKS Sparta Katowice. Jubileusz jest niezwykłym i niecodziennym świętem, tak jak nie jest zwykła 50-letnia historia niejednego pokolenia tych, którzy pracę dla BKS Sparta, wyrosły z klubu dzielnicy Ligota — Ligocianka — uczynili dziełem swojego życia. W okresie międzywojennym działacze i sportowcy klubu jubilatą zanotowali spore osiągnięcia, ale dopiero w 30-leciu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Wasza organizacja sportowa rozwinęła szeroko skrzydła, zanotowała osiągnięcia, z których możecie być dumni.

Dzięki poparciu władz partyjnych i terenowych, dzięki codziennej pracy pełnej starań i trosk staliście się w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych jednym z najlepszych klubów piłki ręcznej i w gimnastyce w Polsce, dowodem tego 6 tytułów mistrza Polski zdobytych przez Waszą młodzież siedemkę. Osiągnęliście też w swej pracy sukcesy w propagowaniu sportu masowego. Jesteście symbolem dobrej roboty. Znając Waszych działaczy, sportowców z niewygasającego zapału i poświęcenia w pracy dla sportu sądzę, że w następnych latach potrafcie na pewno nawiązać do tradycji, by Sparta stała się znowu czołowym klubem regionu i kraju.

*Prezydent Miasta Katowic*  
*Mgr PAWEŁ PODBIAŁ*

## *Działacze i Sportowcy BKS Sparty Katowice*

Z okazji 50-lecia działalności BKS Sparty Katowice pragnę przekazać w imieniu wielkiej rzeszy rozmiłowanych w sporcie i kulturze fizycznej Budowlanych, Klubowi oraz Jego działaczom, sportowcom i sympatykom oraz ich rodzinom gratulacje, jak również serdeczne życzenia dalszych osiągnięć.

Praca w dziedzinie sportu, to jeden z najprzyjemniejszych, chociaż trudnych obowiązków. Sport kształtuje nie tylko sprawność fizyczną, przejawiającą się i wycenianą na boisku, bieżni, czy hali sportowej. Sport to także szkoła charakterów, obowiązkowości i silnej woli; uczy śmiałości, energii i wiary we własne siły, koleżeństwa i kolektywnego działania. W sportowej pracy nad sobą i dla drużyny wyzwalają się cechy przyszłych działaczy społecznych w dziedzinach wykraczających daleko poza poziom wychowania fizycznego. Upowszechnienie ruchu sportowego, szczególnie wśród nas budowlanych, ma więc doniosłe znaczenie dla wszechstronnego wychowania pełnowartościowych obywateli Polski Ludowej. Trud ten szczególnie w minionym XXX-leciu podejmowaliście z dużym powodzeniem. Sparta była nie tylko kuźnią wyczynu, nie tylko sterowała ruchem spartakiadowym budowlanych, była także szkołą wychowania obywatelskiego młodych ludzi. Dzięki temu potrafiła zdobyć aż 6-krotnie tytuł mistrza Polski w piłce ręcznej, dzięki temu większość jej członków ukończyła wyższe studia lub technikum i dziś zajmuje odpowiedzialne stanowiska, bądź przygotowuje się do podjęcia odpowiedzialnego zawodu.

Bogata jest też historia Sparty, wyrosłego z klubu dzielnicy Ligoty. Jestem przekonany, że niemniej owocna będzie również w następnym 50-leciu, czego życzę Wam w imieniu Regionalnej Rady Kultury Fizycznej i Turystyki „Budowlani” w dniach jubileuszu u progu następnego 10-lecia.

*Dyr. mgr STANISŁAW NOWAK  
Przewodniczący Regionalnej Rady  
Kultury Fizycznej „Budowlani” Katowice*

## *Mili Sportowcy! Mili Działacze!*

Z okazji jubileuszu 50-lecia Budowlanego Klubu Sportowego Sparta Katowice pragnę w imieniu Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach złożyć Wam serdeczne gratulacje, a zarazem życzyć wszystkim działaczom i sportowcom uzyskania w następnych latach jeszcze lepszych wyników dalszej popularyzacji sportu i kultury fizycznej wśród najszerszych rzesz Budowlanych oraz młodzieży szkół resortu w stolicy Śląska, będącej pod opieką klubu.

Zasłużyliście się nie tylko w życiu sportowym, lecz i społecznym. Sparta jest bowiem wychowawcą młodzieży, która przychodzi do zakładów budowlanych. Wasz klub jest organizatorem zdrowej działalności i prawdziwej rywalizacji pokoleń. Śmiało można powiedzieć, że rozwój i swoje sukcesy zawdzięcza przede wszystkim zapałowi i ofiarności swoich członków i działaczy wiernych klubowi, który wprawdzie kilka razy zmieniał barwy i opiekunów, lecz miał zawsze zwarty kolektyw społeczników. I dzięki temu Sparta przystępuje dziś do Jubileuszu 50-lecia z dużym dorobkiem. 6 tytułów mistrza Polski zdobytych w piłce ręcznej siódemkowej, dalej kilkunastu reprezentantów barw narodowych, wiele tytułów zasłużonych mistrzów sportu są tego najlepszym przykładem.

Pragnę, korzystając z wielkiego jubileuszu, złożyć serdeczne życzenia wszystkim czynnym sportowcom i działaczom, by nadchodzące lata BKS Sparcie przyniosły jeszcze świetniejsze niż w przeszłości sukcesy, by w oparciu o własną młodzież znowu mogła zacząć rywalizację o prymat w polskiej piłce ręcznej i rozstrzygać dobre imię za granicą. Życzę rozwoju wszystkim sekcjom BKS Sparty. Wierzę głęboko w Wasze umiejętności organizatorów sportu i rekreacji wśród rzesz budowlanych. Życzę wszystkim członkom klubu z okazji Jubileuszu wszystkiego najlepszego w życiu osobistym i zadowolenia z pracy społecznej.

*Dyrektor Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki  
Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach  
mgr STANISŁAW SKRZYDŁO*



## *Tradycje zobowiązują*

Pół wieku sportowej działalności to okazja do wspomnień, porównań, do wydłagania wniosków z przeszłości, rozmyślenia nad tradycjami zasłużonego klubu. Założony pół wieku temu przez ofiarnych działaczy, których zasługi wysoko dziś cenimy stał się najskuteczniejszym propagatorem polskości, grupował w swych szeregach ludzi, którzy walczyli w Powstaniach Śląskich. Jego członkowie i sympatycy dawali dowody patriotyzmu i umiłowania ojczyzny nie tylko na przełomie lat dwudziestych, ale także w okresie hitlerowskiej okupacji. Po wojnie zaś z największą satysfakcją i ogromnym zaangażowaniem przystąpili do pracy dla dobra Polski Ludowej, dla swojego środowiska — południowej dzielnicy Katowic.

To dzięki poparciu partii, resortu budownictwa i władz terenowych wybudowali piękny ośrodek sportowy dla wyczynu i rekreacji załogi, dla społeczeństwa Ligoty. Sparta sześć razy sięgała po tytuł mistrza Polski w piłce ręcznej. Jubilatce zawdzięcza nie tylko

Śląsk na szeroką skalę rozwiniętą popularyzację tej dyscypliny sportu, bowiem, jak to powiedział Napoleon największym mówcą świata jest sukces. W rozbudowującej się dzielnicy stworzyła Sparta warunki do uprawiania sportu i kultury fizycznej przez szerokie rzesze budowlanych i ich rodziny. Zaszczepiła bakcyl sportu wśród wszystkich: starszych, młodzieży i dzieci.

Tradycje zobowiązują. To co zostało zrobione w najtrudniejszych dla ruchu sportowego okresach, musi być dziś i jutro systematycznie pomnażane. Organizacja sportowa pomoże jubilatce zrealizować wiele inicjatyw. Nigdy nie szczędziliśmy bowiem pomocy dla prężnych klubów, dla ofiarnych działaczy. W dniach Waszego święta życzę Wam wytrwałości i hartu, i dużo, dużo nowych osiągnięć.

*mgr Roman Szela*  
*Prezes wojew. Federacji Sportu*

## Tradycja i terażniejszość

50 lat pomnażania

Są jubileusze, rzecz można pospolite, tradycyjne, będące wynikiem jednego ciągu działania. Był klubik, rozrastał się w coraz potężniejsze ogniwo, powiększał ilość sekcji i dorobek, aż wreszcie stuknęło mu pięćdziesiąt lat i ogłoszono czas złotych godów. Jubileusz „Sparty” jest jubileuszem wyjątkowym, niezwykłym. Tu w jednym szeregu stała historia pisana przez naszych prekursorów działających na własne konto. Mam na myśli Ligociankę, zmieniającą po wojnie aż trzykrotnie szyldy sportowych zrzeszeń (Górniki, Unia, Budowlani) jej działaczy, jej piękny dorobek. Ligocianka to tradycja, dowody wspaniałego zaangażowania, pokonywania stale piętrzących się kłopotów w czasach kiedy najprostsze sprawy stale piętrzących się kłopotów w czasach kiedy najprostsze sprawy urastały do rangi największego problemu. Obok tradycji, właściwie ramię w ramię za nią, stała terażniejszość. Od 3 grudnia 1964, ściślej od 1 stycznia 1965 roku zwie się ona po prostu „SPARTA” — KATOWICE-LIGOTA.

Fuzja to połączenie wysiłków, związek, mariaż. W języku sportowym słowo to poważnie się zdewaluowało. Znamy wiele przykładów, kiedy w wyniku fuzji np. trzech — czterech małych klubików, sportowy organizm nic na tym nie zyskał, wprost przeciwnie zaś, wiele straciło środowisko w którym te klubiki działały. W naszym wypadku nie było mowy o mechanicznej fuzji. Długo debatowali działacze Budowlanych i Sparty jak wspólnym wysiłkiem zaktywizować peryferie miasta, południową dzielnicę.

cę wielkich Katowic, jak tradycje w nowoczesnym stylu kontynuować w młodzieżowym i robotniczym środowisku Ligoty. Wynikiem tych rzeczowych rozmów działaczy dotkniętych bakcylem sportu w czasach kiedy „pęczkowała” Ligocianka i z drugiej strony młodszej generacji ludzi gromadzących doświadczenia w Polsce Ludowej, było sportowe małżeństwo. Czy małżeństwo doskonałe? Czas pokaże. Wiadomo jednak na pewno, że było to małżeństwo z rozsądku. „Złote gody” są więc wspólnym świętem działaczy i zawodników b. Ligocianki, naszej prekursorki, są świętem Górnika, Unii i Budowlanych, wreszcie Spójni i Sparty. Prawdziwy konglomerat nazw, ale jeden cel — rozwijanie sportowej działalności, tworzenie możliwie najbardziej nowoczesnej bazy do uprawiania wyczynu, do sportowego wypoczynku i rekreacji w dzielnicy, która swą prężnością i prawdziwie młodzieńczym wigorem dopinguje nas do zwiększenia tempa wszystkich naszych poczynąń. I trzeba powiedzieć, że tempo to wciąż „podkręcamy”.

Z czym przyjdziemy na jubileuszowe uroczystości? Ogólnie można powiedzieć: z podsumowaniem historii, jako że bilans są nieodłącznym atrybutem każdego święta „wyznaczonego” przez okrągłą liczbę lat. Z uznaniem dla ludzi, którzy kładli podwaliny pod teraźniejszość. Z najważniejszymi faktami z historii. Tak, historię, jej fakty, trzeba pielęgnować. Nie zawsze jest to łatwe, gdyż jednym „dokumentem” bywa pamięć żyjących jeszcze działaczy. Oficjalne dokumenty, zapiski, wspomnienia zaginęły bez śladu. Wreszcie — przyjdziemy z planami na dziś i jutro ściśle określającymi zamierzenia. Do ich realizacji będziemy mogli przystąpić jeszcze bardziej zdopingowani bilansem dokonany w dniu naszego święta.

A więc historia. Piszemy o niej dość szczegółowo w innych rozdziałach przy okazji omawiania poszczególnych sekcji. Ograniczę się więc jedynie do faktów najważniejszych, wyznaczających niejako drogowskaz pracy. Rok 1924. Jan Podleśny, Paweł Biegański, Bonifacy Grządziel i Józef Iwanecki — oto sztabowe nazwiska równie dobrze dziś znane jak ich „dziecko” — Ligocianka. Oczywiście zaczęło się od piłki, bo wówczas piłka

była wszystkim. Nawet kanwą do patriotycznej działalności. Budowa boiska koło Farbiarni, kupno pierwszej piłki, pierwsze zawody i zgłoszenia drużyny do udziału w rozgrywkach klasy C. Początek typowy, prozaiczny, podobnie zresztą jak i trudności. Tło działalności znamy doskonale z historii innych klubów. Ale nikt nie myślał zwałniać marszu. W sezonie 1931/32 sekcja piłkarska szczyła się już posiadaniem czterech drużyn, boisko zostało otoczone parkanem, widzowie coraz chętniej, z większą świadomością szczytnego celu wrzucali grosze do kapelusza, a związani z piłką „na śmierć i życie” Krzciuczyk, Haim, Pilot, Rachwał dopełniali reszty. W sezonie 1934/35 w klubowym rejestrze, głównie dzięki Franciszkowi Czai, „zakwitła” sekcja hokeja na lodzie.

Piłka toczyła się coraz szybciej i sprawniej, drużyna wygrywała ze znacznie wyżej notowanymi przeciwnikami i wreszcie wysoki lot ukoronowała w 1938 roku awansem do Ligi Śląskiej. Liga Śląska — to robiło wrażenie. Wybuchła wojna, która położyła kres sportowemu działaniu.

Po odzyskaniu niepodległości, właściwie razem z jej nadejściem znów do dzieła reaktywowania sportowej działalności przystąpili zahartowani w trudach działacze starszej generacji. U ich boku stanęli młodszy. Oto skład pierwszego zarządu: Grządziel, Czaja, Lupa, Zakrzewski, Turczyński, Szajor, Zieliński, Rachwał, Piękniewski. Pracy było dużo w pierwszych dniach tworzenia sportu w południowej dzielnicy Katowic. Jakże inne perspektywy, a z biegiem zaledwie kilku lat również możliwości, warunki. Wszystko to, co krótko nazywamy klimatem dla sportu.

Mijały lata. Szybciej niż w każdym innym działaniu. Po sportowemu. Powiększały się szeregi działaczy, pieli się górę piłkarze z herbem Ligocianki na kostiumach. W 1948 roku prezesurę objął Leon Stanina, bardzo aktywnie pracowali Ginter Kucharczyk, Władysław Zieliński. Tu tak na marginesie, osobista dygresja. Te lata są mi szczególnie bliskie, doskonale znane. Kiedy zakończyłem karierę sportową i otrzymałem dyplom WSE, wiedziałem, że ze sportem nie mogę się rozstać. To było coś więcej niż pasja. Ta pasja pozostała do dzisiaj.

Różne później koleje losu przechodzili sportowcy Ligocianki. Ich wyniki były jakże często odbiciem w zwierciadle przemian i zmian organizacyjnych w strukturze polskiego sportu. Zmieniały się zrzeszenia i klasy w których występowali piłkarze: klasa A, Liga Śląska. Krótko działała sekcja motorowa, znacznie dłużej i większym powodzeniem bokserska. Skromną cegielkę wnieśli (dosłownie) ciężarowcy, pingpongiści, siatkarki i siatkarze...

Ligocianka była jednym ramieniem. Drugie wyrosło tuż po wyzwoleniu. KS Społem, Tęcza, Spójnia, Sparta. Dyr. Taraba i Florian Rozpędowski — dwa nazwiska Pierwszy udzielił poparcia, drugi wniósł zapat i inwencję przedstawiciela dyscypliny, której nazwę znali wówczas tylko najbardziej wtajemniczeni. Szczypiórniak (od 1952 roku zwany oficjalnie piłką ręczną) stał się wkrótce wizytówką klubu, przebojem wkroczył nie tylko na krajowe boiska i do hal, otworzył polskiej „siódemce” okno na świat. W 1948 roku odbyła się premiera turniejów w Hali Powystawowej, następnie ich areną była hala Górnik Siemianowice. W tym samym roku powstaje ekstraklasa „jedenastek”. W 1953 roku Spójnia sięgnęła po pierwszy halowy tytuł mistrza Polski, do kadry narodowej promocje otrzymują: Stanisław Świetliński, Aleksander Gmyrek i Andrzej Limanowski. W szkole TPD i w „Mickiewiczu” rośnie zaplecze ligowców. ...

A w klubie rozwijała się gimnastyka (Eustachiewicz, Kucharczyk, Hoeflich), we wszystkich zaś sekcjach sportowcy wyrastali jak to się popularnie mówi — na ludzi. To nie przypadek, że współtwórcy sześciu kolejnych tytułów mistrza Polski i wielcy krzewiciele piłki ręcznej w Polsce — Świetliński, Solik, Piszczek, Zawadziński, Cieślak, Foksiński, Warwas i wielu innych potrafiło pogodzić sport wyczynowy na najwyższym poziomie z nauką na podobnych wyżynach bowiem na wyższych uczelniach. Po zakończeniu kariery piastowali i piastują odpowiedzialne stanowiska godząc nadal z wielkim powodzeniem pracę zawodową ze sportem, ściślej z piłką ręczną.

Ale wracajmy na areny sportowe. W 1957 roku pod firmą Chorzowa

zawodnicy Sparty debiutowali w Pucharze Europy, następnie zbierali pochwały na stadionach i w halach NRF. W dwa lata później rozegrali mecz z Dinamo Bukareszt, właśnie z cyklu rozgrywek PE. Ten mecz wielu jego uczestników i obserwatorów jeszcze dziś śni się po nocach. Po dwu dogrywkach w krakowskiej Hali 13 : 13. W rewanżu, w Bukareszcie honorowa porażka 11 : 14, ale to była zaszczytna porażka jako że Dinamo było wówczas wielką potęgą w „siódemce”.

Tytuły i zaszczyty, wspaniałe osiągnięcia. To wszystko zostało w odpowiednim czasie wysoko ocenione przez władze sportowe i prasę. Dodajmy jednak od razu, że nie łatwo było piąć się na wyżyny. Sparta od początku przeżywała poważne kłopoty z bazą. Tułała się po obcych boiskach, szukała „dachu nad głową” w wielu halach. Takie kłopoty dręczyły na co dzień pierwsze zespoły, a co dopiero mówić o narybku, o szkoleniu następców Foksińskiego i Świetlińskiego? Upór i zaangażowanie działaczy, ludzi trzymających w swych rękach ster klubu nie zawsze pozwalał przezwyciężyć wszystkich trudności, mógł je najwyżej zmniejszyć... „znieczulić”.

Na kogo można było liczyć? Na poparcie władz partyjnych i państwowych zawsze z najwyższym zrozumieniem traktujących idee krzewienia sportu wśród młodzieży, klasy robotniczej, społeczeństwa. Wspólnymi siłami dorobiliśmy się pięknych obiektów przy ul. Rolnej. Hala sportowa, basen olimpijski, baseny i brodziki, boiska i korty — oto nasz majątek. Nasz wspólny majątek. Mam bowiem na myśli tych wszystkich, którzy od 1 stycznia 1965 roku kroczą pod jednym sztandarem „SPARTA” — KATOWICE-Ligota:

Dokonujemy dziś bilansu, z drogi historii, śladami naszych protoplastów wkraczamy na jakże inną teraźniejszość. Szczycimy się osiągnięciami uzyskanymi w najtrudniejszych warunkach przez Ligociankę i kontynuatorów tej tradycji. Po stronie plusów zapisujemy zdobycze KS Społem, Tęczy, Spójni i Sparty. Wszystkie stawiamy w jednym szeregu, na jednym poziomie. To są nasze osiągnięcia. Wszystko równie ważne i cenne,

wszystkie się liczą. Szczycimy się, że w naszym klubie do wielkiej kariery „przymierzali się” Piwowarówna i Foik, że w siatkówce grała Klotylda Zielińsk. Jeszcze bardziej będziemy usatysfakcjonowani jeśli już jutro nasi szkoleniowcy wśród armii młodych adeptów sportu znajdą ich następ-  
ców.

Ale nie tylko wyczyn, rekordy i tytuły są naszym oczkiem w głowie. Równie wysoko cenimy stworzenie warunków do uprawiania sportu masowego, ot, takiego dla przyjemności, doceniamy znaczenie rekreacji. I ten dualizm poczyniń przyswiecać nam będzie we wszystkich działaniach. Znajduje się na drogowskim Sparty na pierwszym miejscu. Chcemy — powiadam raz jeszcze — wejść w dzielnicę, która zasługuje na to, by już od dziś być ze sportem „na ty”.

Obchody jubileuszowe są nie tylko okazją do spojrzenia w przyszłość i oceny dorobku minionego półwiecza. 50-lecie Sparty to pewien, jakże ważny etap w działalności i historii klubu. Ale wiadomo, czas nie stoi w miejscu, mija szybko i bezpowrotnie tam, gdzie sport jest domeną ludzi młodych. Dlatego fetując uroczystości pięknego święta, wybiegamy w przyszłość, chcemy naszym marzeniom nadać w miarę najdoskonalszy kształt. A więc taki, w którym symbioza wyczyn i masowość będzie naczelnym zadaniem. Chcemy zasłużyć na miano klubu dobrej roboty, chcemy we własnym zakresie, na własnych obiektach szkolić zaplecze dla wszystkich sekcji.

Nie tylko szkolić, ale również wychowywać. Wychowaniu przez sport i w sporcie muszą być podporządkowane wszystkie nasze wysiłki. Chcemy, by Sparta słynęła nie tylko z dobrych sportowców, ale szczyliła się również, że jej „absolwenci” wyrosli na dobrych obywateli, gorących patriotów, ludzi dobrze służących wspólnej sprawie socjalistycznej Ojczyzny. Z tą naczelną dewizą wkraczamy w drugie półwiecze.

## Wizja przyszłości jubilatki

Dokonałiśmy bilansu przebytej drogi. Nie zawsze była ona ustatkowaną. Kto jak kto, ale działacze sportowi wiedzą najlepiej, że nawet w najpiękniejszym bukiecie róż potrafią boleśnie ukłuć. Zawsze staraliśmy się dążyć do maksymalnego znieczulenia tych ukłuć. Nie było to łatwe. Zanim Sparta zjednoczyła szeregi, zespoliła siły i środki, jej poprzednicy przechodzili różne koleje losu. O perypetiach mówi się wiele w historii poszczególnych sekcji. Na szczęście, w bilansie półwiecza kłopoty stanowią zaledwie margines. Zresztą z największych opresji Ligocianka, Górnik, Budowlani, Spółem, Tęcza, Spółnia i dziś zjednoczona Sparta zawsze wychodziły obronną ręką. Suma osiągnięć w bilansie klubu-jubilatka zdecydowanie przytłacza to co zwykliśmy nazywać kłopotami rzucanymi pod nogi.

Jubileuszowa refleksja pozwala dokładnie określić wszystkie osiągnięcia i udzielić szczegółowej odpowiedzi na pytanie — co było? Wkraczamy jednak w drugie półwiecze i zarówno sternicy klubu, zawodnicy, szkoleniowcy i wszyscy sympatycy Sparty chcieliby dziś wiedzieć — co będzie. Odpowiedzieć nie jest łatwo, jeszcze trudniej zaspokoić ciekawość wszystkich. Oczywiście myślę o odpowiedziach konkretnych, zawierających dane, które tworzą wizję przyszłości jubilatki. Wizję pozbawioną „snów o potęgę”, ale wizję konkretną, na miarę naszych sił i zamiarów, na miarę możliwości najszybszego przekucia jej w konkretne dzieło.

To dzieło możemy zatytułować-odnowa Sparty. Jeśli odnowa to w pierwszym rzędzie przywrócenie daw-

nego blasku sekcji która szczyty się sześcioma mistrzowskimi tytułami. Piłka ręczna była zawsze i będzie nadal w centrum uwagi, oczkiem w głowie klubu, który szczyty się mianem prekursora tej dyscypliny sportu w Polsce. A tymczasem po serii lat tłustych straciliśmy miejsce w ekstraklasie. Dziś zespół Sparty walczy o punkty na drugim froncie. Trzeba powiedzieć, że walczy bardzo skutecznie, a nowy trener, b. zawodnik AZS Katowice (a więc „swoją chłop”) i Śląska Wrocław Alfred Wrzeski przy wydatnej pomocy opiekunów i działaczy potrafił stworzyć klimat, w którym, jesteśmy przekonani, że powrót w szeregi najlepszych zespołów „siódemki” w kraju jest kwestią jednego, najwyższego sezonu.

Skąd ten optymizm? Oparty on jest na solidnych podstawach. Nie powiem, że nowoczesnych czy nowatorskich, bowiem zasady te znamy już dobrze z kart historii i doświadczeń kierownictwa sekcji z najlepszego okresu Sparty. Nowe formy szkolenia i doświadczenia utalentowanych zawodników do ligowej kadry postanowiliśmy znów oprzeć na szkołach. Młodzież poza piłką nożną upodobała sobie piłkę ręczną. Kiedyś bazowaliśmy na szkole TPD i „Mickiewiczu”. Właśnie w „Mickiewiczu” wyrosli Zawadzkiński, Solik, Warwas i Piszczek, a więc możemy mówić o adekwatności naszych planów. W szkołach, które znajdują się w kręgu naszego zainteresowania zakładamy sekcję piłki ręcznej. W tych, w których już działają postaramy się nadać im właściwy kierunek, uaktywnić ich działalność. To jest zadanie na dziś z myślą o... jutrze sekcji Sparty. Praw-



dziwą kopalnią talentów mogą być Domy Studenta. Ligo-  
gota jest wielkim ośrodkiem młodzieży, studenckim  
miasteczkiem. Sparta musi nawiązać ściślejszą współ-  
pracę ze środowiskiem studenckim. Trudno sobie wyo-  
brazić lepszy i bogatszy rezerwuár talentów dla naszych  
sekcji, zwłaszcza dla piłki ręcznej i siatkówki.

Piłka ręczna, rzecz jasna nie przystania nam i nie  
może przystaniać obiektywnego spojrzenia na potrze-  
by i możliwości rozwojowe pozostałych sekcji. Ligo-  
cianka pielegnowała z największym pietyzmem piłkę  
nożną. Futbol w południowej dzielnicy Katowic zawsze  
cieszył się ogromną popularnością. Kiedy Ligocianka  
sięgała po tytuł mistrza Ligi Śląskiej nikt nie ukry-  
wał swych marzeń o awansie do II ligi. Dziś ani Roz-  
wój, ani Sparta nie spełniają, jak dotąd nadziei entu-  
zjastów futbolu. Obydwa kluby dysponują pięknymi  
obiektami o ligowym standardzie, a jednak nie potrafią  
wyjść poza optytki. Sparta wzorem piłki ręcznej i siat-  
kówki zrezygnowała z odsieczy z zewnątrz. Bazowaliśmy  
i chcemy nadal bazować na najzdolniejszych wy-  
chowankach własnej sekcji. W ich ręce, raczej nogi,  
możemy powierzyć to co figuruje na drogowskazie na-  
szej wizji przyszłości — na razie awans do klasy „Wo-  
jewódzkiej”. Co będzie dalej zobaczymy. W każdym  
razie na półśrodkach nie zamierzamy poprzestać.  
Plany mamy wielkie. Zarówno z branży czysto sporto-  
wej jak i ściśle budowlanej. W kompleksie obiektów  
znajdujących się przy ul. Rolnej brak hali sportowej.  
Siatkówka i piłka ręczna są wybitnie halowymi dy-  
scyplinami. Dotychczas zmuszeni byliśmy korzystać  
z gościnności hali w Siemianowicach. Nie było to ani  
proste ani tanie. Dlatego zadaniem numer jeden jest  
budowa własnego obiektu, w możliwie najkrótszym  
czasie. Liczymy tu przede wszystkim na wszechstronną  
pomoc przedsiębiorstw budowlanych, na zaangażowa-  
nie usportowionych zakładów. Ich ambicje zaspakaja na  
razie udział w ruchu spartakiadowym, w którym każ-

dy może sprawdzić siebie. Wiemy dobrze, że wszyscy  
interesują się naszymi poczynaniami, że tęsknią za po-  
wrotem do ekstraklasy i zbudowaniem silnej drużyny  
piłki nożnej. Budowlani zrobią więc na pewno wszy-  
stko, by sportowcy długo nie musieli czekać na własny  
„dach nad głową”.

O rozwój sekcji piłkarskiej możemy być spokojni,  
podobnie resztą jak i o budowę hali. Nasz prezes Eu-  
geniusz Kwaśny był przed laty zawodnikiem Ligocian-  
ki, a więc piłkarski bakcył pielegnuje, interesuje się  
każdym, nawet najmniejszym problemem sekcji. Jest  
dyrektorem WPBM, a więc do niego będzie należało  
decydujące słowo w sprawie przyspieszenia tempa bu-  
dowy hali zmobilizowania zakłogi. Już teraz, znając  
zaangażowanie naszego wieloletniego prezesa, możemy  
powiedzieć, że te dwa problemy mamy rozwiązane.

„Oda do młodości” jest naczelnym hasłem wszystkich  
sekcji Sparty. Troska o szkolenie własnego narybku bę-  
dzie nam przyświecać w pracy na codzień. Mamy w  
planie wzbogacenie stanu posiadania. Słowem chcemy  
kontynuować dzieło rozpoczęte przez Ligociankę, chce-  
my w młodej dzielnicy sport zaszczepić wszystkim.  
Starszym i młodym, społeczeństwu.

Piękne plany, zamierzenia zakrojone na wielką skalę.  
Ich realizacja w dużej mierze zależy od wkładu naszego  
głównego zakładu opiekuńczego — Katowickiego Kom-  
binatu Inżynierii Miejskiej. Od dawna znamy jego  
sympatię do działalności Sparty, do sportowych po-  
czynañ wogóle. Naczelný inż. Stanisław Jaroczyński,  
jego zastępca mgr Stefan Sablik, Komitet Zakładowy  
PZPR, Rada Zakładowa, Samorząd Robotniczy, swoim  
zaangażowaniem w sportowe ambicje swojego klubu  
gwarantują szybkie i bezkolizyjne wykonanie wszy-  
stkich zadań, jakie w dniach jubileuszu nakreśliliśmy  
na przyszłe lata. Jest to nasza siła napędowa, bodziec  
i doping do pracy na „najwyższych obrotach”.

## Komitet Honorowy

### *Przewodniczący:*

INŻ. ROMAN STACHOŃ

Posel na Sejm Przew. WRZZ Katowice

### *Członkowie:*

MGR INŻ. PAWEŁ PODBIAŁ

Prezydent miasta Katowic

MGR STEFAN SKRZYDŁO

Dyrektor Wydziału KFiT Urzędu Wojewódzkiego Katowice.

MGR ROMAN SZELĄG

Prezes Wojewódzkiej Federacji Sportu Katowice

WITOLD JAKUBIAK

V-ce Prezes Głównej Rady KFiT ZS Budowlani Warszawa

MGR STANISŁAW NOWAK

Przew. Regionalnej Rady KFiT ZS Budowlani Katowice

INŻ. STANISŁAW JAROCZYŃSKI

Naczelný Dyrektor Katowickiego Kombinatoru Inżynierii Miejskiej

MGR EUGENIUSZ KWAŚNY

Prezes BKS Sparta Katowice

BONIFACY GRZĄDZIEL

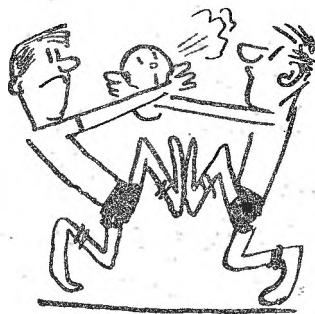
b. Prezes KS Ligocianka Ligota

JÓZEF IWANECKI

b. Prezes KS Ligocianka Ligota

## Komitet Organizacyjny

EDWARD HAŁUP  
STANISŁAW JARECKI  
STEFAN KATAŃSKI  
GINTER KUCHARCZYK  
FRYDERYK MÖRCINEK  
ZBIGNIEW OSTROWSKI  
CZESŁAW PANKAŁA  
STEFAN SABLIK  
LEON SŁANINA  
JÓZEF SIWIEC  
IGNACY SZYMECZKO



## *Imprezy sportowe*

**Piłka Ręczna w Hali Sportowej HKS Siemianowiczanka Siemianowice Śl. — Pszczelnik**

**21 września 1974 r. (sobota) godzina 17-ta**

**22 września 1974 r. (niedziela) godzina 16-ta**

**BSG WISMUT AUE — BKS SPARTA KATOWICE**

**I liga NRD**

**Piłka Nożna własny Stadion Sportowy w Katowicach-Brynowie przy ul. Rolnej 43**

**26 września 1974 r. (czwartek) godzina 16-ta**

**KS BESKID — BKS SPARTA**

**Bielsko**

**Katowice**

**o godzinie 15-tej mecz poprzedzi finałowe spotkanie w ramach Międzyzakładowej Spartakiady**

---

**UROCZYSTA AKADEMIA Z OKAZJI 50-LECIA POŁĄCZONA JEST Z OBCHODAMI „DNIA BUDOWLANÝCH” KATOWICKIEGO KOMBINATU INŻYNIERII MIEJSKIEJ I ODBĘDZIE SIĘ:**

**DNIA 28 WRZESNIA 1974 R.**

**O GODZINIE 13-TEJ W DOMU KULTURY HUTY „BAILDON” W KATOWICACH PRZY UL. GLIWICKIEJ 46**

## *Honorowa tablica*

### **ZASŁUŻONY MISTRZ SPORTU**

mgr inż. JÓZEF CIEŚLAK  
mgr JAN SUSKI  
mgr inż. STANISŁAW ŚWIETLIŃSKI  
RYSZARD ZAWADZIŃSKI

### **MISTRZ SPORTU**

ROBERT KWAK  
mgr inż. STANISŁAW PISZCZEK  
HENRYK SOLIK

### **BRAZOWE MEDALE ZA WYBITNE OSIĄGNIĘCIA SPORTOWE**

mgr inż. JÓZEF CIEŚLAK  
mgr JAN SUSKI  
mgr inż. STANISŁAW ŚWIETLIŃSKI

### **ZASŁUŻENI DZIAŁACZE KULTURY FIZYCZNEJ**

EDWARD HAŁUP  
STANISŁAW JARECKI  
mgr EUGENIUSZ KWAŚNY

## *Prezesi klubu w ubiegłym 50-leciu*

### **A) KS LIGOCIANKA**

1924—1925 Maksymilian Frychel, Jan Podleśny  
1925—1927 Bonifacy Grządziel  
1928 Stachowiak  
1929—1933 Bonifacy Grządziel  
1934—1935 Józef Iwanecki  
1936—1937 Franciszek Czaja  
1937—1939 Bonifacy Grządziel

---

1945—IV. 1949 Bonifacy Grządziel

#### **IV. 1949 zmiana nazwy na ZKS GÓRNIK**

IV. 1949—X. 1951 Leon Stanina  
X. 1951—X. 1952 Jerzy Rozmus

#### **X. 1952 zmiana nazwy na ZKS UNIA**

X. 1952 —IV. 1953 Henryk Heliś  
IV. 1953—I. 1956 Bonifacy Macioszczyk

### **I. 1956 zmiana nazwy na KS ELEKTROBUDOWA**

I. 1956—VI. 1959 Zdzisław Opoka

#### **VI. 1959 zmiana nazwy na KS BUDOWLANI**

VI. 1959—XII. 1964 Eugeniusz Kwaśny

1 stycznia 1965 fuzja ze Spartą

### **B) KS SPARTA**

15. IV 1946—XII. 1946 KS Społem<sup>o</sup> kier. sekcji Florian Rozpendowski

#### **XII. 1946 zmiana nazwy na KS TĘCZA**

XII. 1946—VI. 1950 kier. Florian Rozpendowski

#### **VI. 1950 zmiana nazwy na KS SPÓJNIA**

VI. 1950—VI. 1953 „triumwirat” Edward Hałup, Stanisław Świetliński i Aleksander Gmyrek  
VI. 1953—XII. 1954 kier. Stanisław Jarecki

#### **XII. 1954 zmiana nazwy na KS SPARTA**

XII. 1954—XII. 1955 kier. sekcji Stanisław Jarecki  
XII. 1955— II. 1957 Klub Sportowy Zofia Kaczorowska

II. 1957—XII. 1958 KS Sparta własny statut Stanisław Jarecki

XII. 1958—XII. 1964 Edward Hałup

1 stycznia 1965 fuzja z Budowlanymi

### **C) BKS SPARTA**

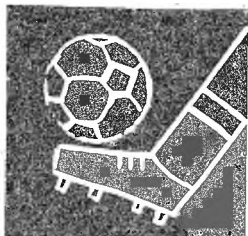
I. I. 1964— II. 1968 Eugeniusz Kwaśny

II. 1968—IV. 1971 Eugeniusz Kwaśny

IV. 1971— Eugeniusz Kwaśny

## PIŁKA NOŻNA

### Zacząło się od... sceny teatralnej



Tak, w stwierdzeniu tym nie ma ani słowa przesady. Ta dyscyplina sportu rozdziła się w klubie niemal na scenicznych deskach. Trudna sytuacja polityczna Górnego Śląska po zakończeniu I wojny światowej, wzmożenie działalności konspiracyjnej organizacji niepodległościowych — wszystko to złożyło się na po-

wstawanie także na Śląsku polskich klubów sportowych pod egidą Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Strona sportowa ich działalności ograniczała się do jednej właściwie dyscypliny — piłki nożnej. Kolejnym krokiem naprzód było zlokalizowanie na początku 1920 roku niektórych polskich klubów a następnie utworzenie oficjalnego Związku Towarzystw Sportowych Okręgu Górnośląskiego.

Niezwykle ważnym momentem w procesie kształtowania się podstaw rozwojowych piłki nożnej na Śląsku stało się odłączenie tej dyscypliny sportu w 1922 r. od Związku Towarzystw Sportowych i utworzenie Górnośląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Fakt ten zdołał zjednoczyć miejscowych działaczy do tworzenia nowych klubów sportowych. Miało to bowiem znaczenie

także polityczne, jako że stanowiło odpowiednią przeciwwagę dla wegetujących na bazie ustawy o mniejszościach narodowych — klubów i organizacji niemieckich. Wprowadzały one bowiem polityczny ferment, a wykorzystując okres bezrobocia, usiłowały wciągać co słabszych na duchu polskich zawodników w swe szeregi.

Powróćmy jednak na teren Ligoty. Istniało tu Koło Amatorskie, zajmujące się na szeroko zakrojoną skalę działalnością kulturalno-oświatową wśród bezrobotnej w większości młodzieży ligockiej. Z czasem jego działacze, a zwłaszcza najaktywniejsi inicjatorzy pomysłu Jan Podlesny, Paweł Biegański i Bonifacy Grządziel — postanowili wzbogacić dotychczasową działalność także o ruch sportowy. Tak więc wiosną 1924 r. doszło do powołania w Ligocie Klubu Sportowego „Ligocianka”. Prowadzono działalność w dwóch sekcjach: piłkarskiej i... teatralnej. Ta druga stała się zresztą i przez pierwsze lata była jedynym finansjerem klubu, jako że cały dochód z organizowanych zabaw, festynów, przedstawień odprowadzała do klubowej kasy, umożliwiając tym samym owocny rozwój piłkarstwa.

#### Z JEDNĄ PIŁKĄ...

Nie były to bynajmniej lata łatwe. 75 procent członków klubu rekrutowało się z bezrobotnej młodzieży li-

gockiej — stąd więc regularnie część skromnych dochodów przeznaczana była na doraźną materialną dla nich pomoc. Nie było także mowy o jakimś moźniejszym mecenasie, jako że na terenie Ligoty — oprócz farbiarni — nie było żadnych większych zakładów pracy. Stąd więc sprawa nawet najbardziej niezbędnego sprzętu sportowego urastała w klubie do rangi problemu. Z czasem jednak dzięki ogromnemu zaangażowaniu i pasji ligockich działaczy i tę kwestę rozwiązano pomyślnie. Zakupiono kostiumy, jedną piłkę i z kolei przystąpiono spontanicznie w czynie społecznym do porządkowania piaszczystego poletka przy ul. Książęcej pod przyszłe boisko. W międzyczasie działacze Ligocianki weszli w porozumienie ze swym sąsiadem zza miedzy — rówieśnikiem — KS Nowy Świat, dysponującym o wiele lepszym terenem pod boisko piłkarskie — tuż obok wspomnianej farbiarni. Członkowie Nowego Świata gremialnie przeszli w szeregi Ligocianki, a klub tym samym wzbogacił się o obiekt, który — po wstępnym przygotowaniu — stał się główną bazą Ligocianki przez z górą czterdzieści lat.

### PO SZCZEBŁACH PIŁKARSKIEJ „DRABINY”

W 1924 roku rozpoczęła się faktyczna, usankcjonowana zgłoszeniem do Górnośląskiego Związku Piłki Nożnej — historia ligockiej drużyny. Zaczęło się od klasy „C”. Już w pierwszym sezonie zespół zgłoszony został do rozgrywek mistrzowskich klasy „C”. Sceneria meczów tamtych czasów w niczym nie przypominała atmosfery dzisiejszych pojedynków. Nie było ogrodzenia, biletów, nie było szatni, czy pomieszczeń dla sędziów. Egzekwowanie opłat odbywało się na zasadzie zbierania wolnych datków wśród widzów. Zawodnicy przebierali się w domach i w kostiumach sportowych maszerowali na boisko. Nie zrażało to jednak w naszym grupie zapaleńców ligockich. Działalność klubu krzepła, umacniała się jego ranga, rosła liczba sym-

patyków i członków. Z czasem, w miarę awansów do wyższych klas i bardziej atrakcyjnych przeciwników, musiano pomyśleć o ogrodzeniu boiska, o stworzeniu prymitywnego przynajmniej zaplecza klubowej bazy. Pomyślano także o powiększeniu zawodniczych szeregów, stworzono załączki planowej pracy szkoleniowej z młodzieżą.

### OD KLASY „C” DO LIGI ŚLĄSKIEJ

Długa i mozolna była droga C-klasowej drużyny piłkarskiej Ligocianki do czołówki okręgowej. Jak już wspomnieliśmy pierwsze dwa sezony w latach 1924—26 zastały zespół w klasie „C”. Już po 24 miesiącach od rozegrania pierwszego meczu mistrzowskiego nastąpił awans do klasy „B”. Dwuletni pobyt w niej ukoronowany został wywalceniem I lokaty i piłkarze ligoccy znaleźli się w strefie przejściowej — tzw. B-lidze. Dotychczasowe sukcesy wyraźnie zmobilizowały drużynę



Oto jeden z zespołów okresu międzywojennego —  
dawnej Ligocianki



i działaczy, czego efektem zapewnienie sobie w roku 1931 mistrzostwa tej klasy rozgrywkowej, a w konsekwencji kolejnego awansu — tym razem już do klasy „A”, która na Śląsku reprezentowała stosunkowo wysoki poziom sportowy. Ligocianka musiała jednak spełnić regulaminowy warunek posiadacza zaplecza w formie drużyn młodzieżowych. To stanowiło dodatkowy moment dopingujący do pracy z szerszym niż dotychczas utalentowanym narybkiem. Tak więc w latach 1931/32 klub posiadał już cztery zespoły piłkarskie: I drużynę, team rezerwowy oraz dwa zespoły juniorów. Wymieńmy jeszcze pionierów ligockiego piłkarstwa — zawodników z pierwszych lat istnienia klubu: *Paweł Biegański, Wilhelm Borys, Wiktor Cmok, Emil Gierlotka, Edmund Golenia, Eryk Kopczyk, Eugeniusz Kriesel, Karol Ledwoń, Piotr Ledwoń, Henryk Michalski, Nehring, Emil Nieszporek, Józef Nowara, Karol Podlesny, Ryszard Rozmus, Kurt Szajca*.

Sukcesy szły w parze z kolejnymi inwestycjami na skromnym obiekcie klubowym. Dzięki żarliwym staraniom działaczy na czele z prezesem Bonifacym Grządziellem sfinalizowano sprawę oparkowania boiska, wybudowano na nim skromny drewniany domek sportowy, w zimie urządzano na płycie naturalne lodowisko, wzbogacając tym samym skromnymi opłatami za korzystanie z niego — klubową kasę.

Teraz przyszły długie lata oczekiwania na kolejny sukces drużyny piłkarskiej. przez 8 sezonów ponawiała ona próby sforsowania bram Ligi Śląskiej. Bezowocnie. Na pocieszenie pozostawały mniejsze sukcesy w towarzyskich spotkaniach z silniejszymi drużynami śląskimi, a także zza kordonu — z Polonią karwińską. W roku 1935 w ramach oficjalnych uroczystości 10-lecie klubu (jubileusz przesunięto o jeden rok z uwagi na nie ukończenie na czas wszystkich prac związanych z modernizacją boiska) Ligocianka gościła u siebie zespoły niemieckie dwukrotnie wygrywając z Borsigwerk Bobrek oraz Deichsel z Zabrze.

## SPEŁNIONE MARZENIA

Nadszedł rok 1938. Piłkarze Ligoty wreszcie po latach nieudanych prób, zrealizowali swoje marzenie. Mistrzostwo klasy „A” otwierało im drogę na stadiony Ligi Śląskiej. Trzon pierwszej drużyny stanowili wówczas: *Wilhelm Biegański, Gerard Czaja, Jan Drozdek, Franciszek Harazim, Paweł Kwośka, Jan Lucyga, Karol Matysiok, Jan Moroń, Gerard Nowara, Henryk Neuman, Stefan Pastuszka, Józef Pastuszka, Jerzy Rozmus, Konrad Turczyński, Edward Smitowski, Bernard Zakrzewski*. Najlepszym potwierdzeniem umiejętności i klasy ligockiej drużyny był fakt, że dwóch jej piłkarzy *Piotr Ledwoń*, a następnie *Henryk Neuman*, znajdowało się w tym czasie w kadrze reprezentacyjnej Górnośląskiego Okręgu Piłki Nożnej.

Niestety zespół nie zdołał na długo zadomowić się



W 1938 piłkarze Ligocianki spełnili swoje wielkie marzenie — awansowali do Ligi Śląskiej

w Lidze Śląskiej. Już w następnym sezonie musiał opuścić jej szeregi zajmując ostatnie — XI miejsce w swej grupie. Z gwołi kronikarskiego obowiązku stwierdzić jednak należy, że był to bardzo pechowy dla Ligocianki sezon. Jeszcze w rozgrywkach jesien-nych zespół zajmował bezpieczne środkowe miejsce w tabeli i dopiero powołanie do wojska większości zawodników, przekreśliło jego szanse. Okazji do rehabilitacji niestety już nie było. Nad Polską zapadła długa, czarna noc wrześnieowa. Kraj załapała fala hitlerowskiego terronu.

## ZNOWU OD POCZĄTKU

Jeszcze nie ucichły działa przelewającego się frontu, a na ziemi Śląskiej pojawiły się pierwsze symptomy rodzącego się życia sportowego. Znowu w pierwszym szeregu znaleźli się przedwojenni działacze spod znaku ligockiego klubu. Niestrudzony prezes Bonifacy Grządziel zebrał koło siebie garstkę starych zapaleńców i w czerwcu 1945 r. reaktywował działalność. Wyreperowano ogrodzenie, uporządkowano płytę boiska, przystąpiono do kompletowania sprzętu sportowego. Większość zakupiono z dobrowolnych składek członków zarządu i zawodników. Jeszcze w pierwszym powojennym sezonie drużynę zgłoszono do rozgrywek Śląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Do rywalizacji stanęło 15 października 38 drużyn podzielonych na cztery grupy. Eliminacje miały wyłonić dwie klasy rozgrywkowe: A i B. Mistrzostwa zakończono wiosną 1946 roku. Niestety Ligocianka nie zdołała zapewnić sobie limitowanego miejsca w tabeli, gwarantującego pozostanie w klasie „A” i w ten sposób rozpoczęła występy na niższym szczeblu. Oto nazwiska zawodników, którzy reprezentowali barwy ligockiego klubu w tych pierwszych rozgrywkach: Jan Drozdek, Norbert Gruszka, Paweł Grzesica, Franciszek Jureczko, Alojzy Kalon, Kampa I, Kampa II, Wincenty Kurtak, Leon

Krzemiński, Eugeniusz Kwaśny, Józef Kwaśny, Edward Maas, Paweł Matysiok, Emil Musialik, Leon Miller, Stanisław Proksza, Jerzy Rozmus, Wiktor Siedlack, Edward Smitowski i Bernard Zakrzewski. Ten ostatni w pełni potwierdził swój ogromny talent kwalifikując się na listę 40 najlepszych piłkarzy w Polsce, opracowaną przez PZPN. Reprezentował także barwy Śląska w spotkaniach z Krakowem (1:1), Kamrater-ną (2:2) i Armią Renu (3:2).

## OD LIGOCIANKI DO KS BUDOWLANI...

Niepowodzenie w pierwszym sezonie nie załamało ambitnych działaczy Ligocianki. Rozpoczęto konsekwentną realizację planu powrotu do wyższej klasy, opierając go na racjonalnych przesłankach. Poszerzono grupę juniorów — naturalne zaplecze i drużyny, rozpoczęto znuadne szlifowanie młodych piłkarskich talentów. Efekty nie dały na siebie długo czekać. Już w sezonie 1947/48 zarówno drużyna juniorów jak i seniorów wywalczyły czołowe miejsce w swych grupach, a pierwsza drużyna zdobyła upragniony awans do klasy „A”.

Rok 1949 — rok jubileuszu 25-lecia klubu został drużyną piłkarską w A klasie. Po dokonanej reorganizacji struktury sportu w Polsce i powołaniu zrzeszeń sportowych branżowych związków zawodowych, klub zdecydował się w poszukiwaniu możniejszego mecenasa — przyjąć patronat ZS Górnik i przemianować nazwę na ZKS Górnik Katowice-Ligota. Już pierwszy rok występów pod nowym sztandarem przyniósł połowiczny sukces w postaci wywalczenia pierwszego miejsca w klasie A i zdobycia prawa ubiegania się o ponowny awans do Ligi Śląskiej. Niestety w realizacji tego zamierzenia przeszkodziła Concordia Knurów, wygrywając spotkanie kwalifikacyjne. Tak więc ligocianie pozostali w klasie A. Pierwszą jedynastkę tworzy w tym okresie: Jan Drozdek, Adam Kubista, Stanisław Mi-

chalski, Wiktor Siedlaczek, Eryk Hauke, Ludwik Ku-  
pijaj, Leon Miller, Bernard Zakrzewski, Franciszek Ju-  
reczko, Edward Maas i Stanisław Proksza. Opiekunem  
zespołu był Augustyn Dziwisz.

W następnym sezonie Górnik Ligota nie zdołał wy-  
walczyć premii ustępując w decydującym spotkaniu  
swoim kolegom zrzeszeniowym z Katowic. Swoistej  
pikanterii dodaje fakt, że zarówno drużynę ligocką,  
jak i Górnika Katowice trenował ten sam szkolenio-  
wiec — Augustyn Dziwisz. To niepowodzenie mocno  
załamało działaczy i zawodników, nastał okres bardzo  
trudny dla dalszej działalności klubu. Zrzeszenie oraz  
niedawno utworzony MKKF Katowice, wywierały spo-  
rą presję, aby przekazać katowickiemu Górnikowi czo-  
łowych zawodników, co zmierzało do utworzenia w  
stolicy Śląska silnego organizmu klubowego. Projekt  
— jakkolwiek niebezpieczny — realizowany był nie  
zawsze czystymi metodami, co wywołało spore oburze-  
nie i rozgoryczenie w szeregach ligockich sportowców.  
Dyskusje przeciągały się, w klubie zapanowała nie naj-  
lepsza atmosfera i w efekcie rozpoczęła się masowa  
emigracja bardziej utalentowanych piłkarzy do in-  
nych śląskich klubów. W tym czasie z drużyny odeszli:  
Proksza (przeszedł do Górnika Radlin), Ottinger, Ju-  
reczko i Siedlaczek (do Chetmka), Wojcik, Szewczyk,  
Konopka, Drozdek i bracia Machalcowie (do Rozwoju  
Katowice) a także Zakrzewski i Hauke) do Podlesian-  
ki). Zespół zaczął wegetować, spadać do niższych klas,  
obiąć się po peryferiach krajowego futbolu. Nie po-  
mogło specjalne zebranie w dniu 7 lipca 1951, na  
którym powzięto radykalne środki utrzymania przy  
życiu umierającego organizmu. Sytuacja w drużynie  
piłkarskiej w pełni odzwierciedlała cały rozkład klu-  
bowego życia. Zespół spadł do klasy „B”, a każde ko-  
lejne spotkanie pogarszało kryzysową sytuację. Osta-  
tecznie w październiku 1952 garstka wiernych do koń-  
ca byłej Ligociance działaczy raz jeszcze zwołała nad-  
zwyczajne walne zebranie, po którym zdecydowano się  
przystąpić do Zrzeszenia Sportowej Unia i oprzeć

swą działalność o patronat Wytwórni Związków Nie-  
organicznych w Ligocie.

Rozpoczęto po raz trzeci już w burzliwej historii li-  
gockiego klubu — pracę od podstaw, od planowego  
szkolenia piłkarskiej młodzieży, od budowania solid-  
nych podwalin pod przyszłe sukcesy. Sezon 1952/53 za-  
kończyła Unia (bo taką nazwę przyjął klub w 1952 r.)  
na I miejscu w klasie B, awansując na wyższy szcze-  
bel rozgrywkowy. Później nastąpiła konsolidacja ze-  
społu i ciągle plasowanie się piłkarzy w czołówce kla-  
sy „A”. Niestety nad spokojnym dotąd horyzoncie za-  
częły pojawiać się pierwsze chmury.

### KOLEJNY S.O.S.

Gwałtownie pogorszyła się sytuacja finansowa klubu.  
Było to związane z odmową dalszej pomocy przez za-  
kład opiekuńczy. Z Rady Okręgowej Unii nadeszła dra-  
matyczna decyzja o likwidacji klubu. Działacze pod-  
jęli raz jeszcze próbę uratowania długoletniej historii  
swojego ukochanego zespołu. W drugą część rozgrywek  
sezonu 1955/56 drużyna piłkarska wkroczyła pod no-  
wą już nazwą — Elektrobudowa Katowice-Ligota,  
wziętą z nowego patronatu. Odtąd aż do roku 1959  
piłkarze stale utrzymywali się w czołówce kla-  
sy „A”. Kolejna reorganizacja nastąpiła w 1959 r.  
Wtedy to klub uzyskał pełną osobowość prawną wy-  
stępując przez najbliższe 5 lat pod firmą KS Budo-  
wlani Katowice-Ligota.

### SPOKOJNE WODY

Przy pomocy nowych opiekunów klub szybko przy-  
stał do odrabiania utraconego czasu. Niezależnie od  
właściwego ustawienia działalności szkoleniowej, zwró-  
cono większą uwagę na stworzenie odpowiedniej bazy  
sportowego wyczynu. Przeprowadzono remonty boiska

piłkarskiego, wybudowano całe zaplecze sanitarne. Drużyna zaczynała odzyskiwać straconą w licznych kryzysach równowagę. Nowy trener Bernard Zakrzewski w ciągu dwóch sezonów doprowadził swych podopiecznych do mistrzostwa klasy „A” i awansu do Ligi Śląskiej. Oto piłkarze, którzy wnieśli swój wkład w powrót drużyny do grona czołowych drużyn okręgu: Alfred Bańczyk, Jan Błaszczyk, Alojzy Habier, Kornek, Karol Lewandowski, Jan Ligenza, Eugeniusz Młodzik, Rufin Mrozek, Stefan Pastuszek, Helmut Stacha, Jerzy Szyla, Edward Smitowski, Eryk Switala, Jan Turczyński, Józef Wojtaszek, Erwin Wojtyłko, Karol Żymoń.

Rok 1962 przyniósł stabilizację sekcji piłkarskiej Budowlanych. Dysponowała ona już sześcioma zespołami. Pierwsza drużyna nie miała najmniejszych trudności z utrzymaniem III-ligowych szlifów zajmując piąte miejsce w gronie 12 startujących zespołów. Również V lokatę zapewniła sobie drużyna rezerw, występująca w klasie B. Piłkarski stan posiadania klubu uzupełniały ponadto dwie drużyny juniorów i dwie trampkarzy.

## ZNOWU NA RÓWNI POCHYLEJ

W momencie, gdy wydawało się, że najgorsze chwile mają już ligoccy piłkarze za sobą, nastąpił nieoczekiwany regres. Tym bardziej niebezpieczny, że nie ograniczał on się tylko do pierwszego teamu (po zajęciu XI miejsca w rozgrywkach musiał on opuścić szeregi III-ligowców), ale także wywarł swe piętno na pozostałych drużynach. Rezerwa uplasowała się na X miejscu w klasie B, juniorzy zakończyli rozgrywki na VII i XII miejscu, a trampkarze także „obsadzili” dolne rejony tabeli.

Również rok następny nie przyniósł większej poprawy, z tym, że dały się zauważyć pierwsze efekty lep-

szej pracy z młodzieżą. Zarówno juniorzy, jak i najmłodsi adepci piłkarstwa zajęli wyższe lokaty niż w poprzednim sezonie.

Kolejną kartę piłkarze zapisali już pod nową firmą — Sparty Katowice. 29 listopada 1964 roku doszło bowiem do fuzji Budowlanych właśnie ze Spartą. Teraz połączonymi wysiłkami przystąpiono do odbudowywania nadszarpniętej reputacji sekcji piłkarskiej. Chciano za wszelką cenę zerwać z niechlubną etykietą „zespołu efemerydy”, obijającego się nieustannie na pograniczu klasy A i III ligi. Niestety nie było to łatwe. Wśród zawodników dość dalekie było pojęcie dyscypliny treningowej. W pracy szkoleniowej wiele było improwizacji i przypadkowości.

Rok 1965 nie przyniósł jakiegś radykalnej zmiany. Zespół „A” trenowany przez Bernarda Zakrzewskiego zajął VIII miejsce w klasie A, drużyna rezerw uplasowała się na III miejscu w klasie C, juniorzy i trampkarze zakończyli sezon w pierwszych piątkach swych grup rozrywkowych.

Niestety także i następne lata nie poprawiły w najmniejszym nawet stopniu sytuacji. Drużyna z roku na rok obsuwała się w hierarchii klasy A, by w 1969 roku spaść do klasy B. Systematycznie malała ilość trenującej młodzieży; o ile jeszcze w 1966 w klubowych kartotekach figurowało 113 członków sekcji, w tym 92 juniorów to w 1970 liczyła ona już tylko 49 członków, a z sześciu pierwotnie drużyn pozostały zaledwie dwie: team A i juniorzy. Na tak wąskiej bazie nie można było myśleć o większych sukcesach w pracy szkoleniowej.

Raz jeszcze w burzliwej historii klubu przedsięwzięto kroki zmierzające do wyjścia z przedłużającego się kryzysu. O ile nadal opiekę nad pierwszą drużyną piastował długoletni trener Bernard Zakrzewski, o tyle rozpoczęto poszukiwania nowego szkoleniowca drużyn

młodzieżowych. Został nim od 1 sierpnia 1971 roku Maksymilian Baron. Reaktywowano pracę ze zlikwidowaną poprzednio grupą utalentowanych trampkarzy. W efekcie już wkrótce pojawiły się pierwsze symptomy poprawy. Zespół A po raz któryś już w swej historii przekroczył bramy A klasy. Również juniorzy zajęli pierwsze miejsce w swej grupie.

W roku następnym Sparta kończy rozgrywki na VII miejscu klasy A, a juniorzy na IV. Prawidłową pracę w sekcji utrudnia jednak ciągła rotacja trenerów — opiekunów młodzieżowych zespołów. Wpływa to na pewne obniżenie się poziomu sportowego piłkarzy Sparty. W roku 1973 sekcja zrzesza 85 członków w tym 50 juniorów. Wszystkie trzy zespoły kończą rozgrywki w swych kategoriach wiekowych na X miejscu. Co dopiszą do kroniki klubu następne lata?

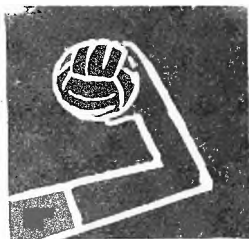
\* \* \*

Trudno o bardziej lapidarny, bardziej skrótowy przekrój 50-letniej historii najstarszej sekcji klubu. W gąszczu statystycznych wyliczeń i podsumowań niejednokrotnie nikną lub mocno są przytłumione sprawy o wiele bardziej istotne od samych wyników sportowych. Przez pół wieku mimo wielu sytuacji kryzysowych, mimo okresów gwałtownych upadków i rozczarowań, piłka nożna przetrwała. I dziś toczy się po murawie stadionu, tak jak przed 50 laty toczyło się po gliniastym poletku przy ligockiej cegielni. Przetrwała woła oddanych jej ludzi — wspianych społeczników, wiernych działaczy — godnych kontynuatorów tradycji robotniczej Ligocianki.



# PIŁKA RĘCZNA

## Od Społem do Sparty



• „Uznanie dla mistrzów techniki z Katowic” • „Urzekający spektakl w wykonaniu spartan” • „Katowicka Sparta zakończyła zwycięskie tournée po RFN” • „Seria zwycięstw Sparty w mistrzostwach Polski trwa” • „Sparta prekursorem „siódemki” w Polsce” • „Reprezentacja narodowa oparta o kolektyw Sparty” • „Kto zwycięży Spartę i przerwie jej prasę w mistrzostwach Polski” • „Szósty tytuł mistrza Polski dla Sparty Katowice” • „Ekwilibryści Sparty rewelacją mistrzostw świata w NRD”...

Oto tylko niektóre tytuły z gazet, które zamieściły recenzje z występów piłkarzy ręcznych Sparty Katowice, szczególnie w latach 1954—1960, kiedy Sparta niepodzielnie przewodziła polskiej ekstraklasie, świetnie spisywała się na arenie międzynarodowej, dostarczała najwspanialszych graczy do reprezentacji narodowej. W pierwszym swoim występie polska reprezentacja miała w swoich szeregach aż 5 graczy Sparty. Byli to: Warwas, Świetliński, Cieślak, Suski oraz Foksiński. Spotkanie rozegrano 21 lutego 1957 roku w Zagrzebiu z Jugosławią i zakończone zdecydowanym zwycięstwem

biało-czerwonych 21 : 13. Potem piłkarze ręczni Sparty byli podporą „siódemki”, która spisała się rewelacyjnie w mistrzostwach świata, przeprowadzonych w 1958 roku w NRD. Świetliński, Cieślak, Suski należeli do naj-



Henryk Solik był przez wiele lat czołowym snajperem zespołu, który wielokrotnie zdobył mistrzostwo Polski dla Sparty

lepszycy w turnieju. Jan Suski swą nienaganną techniką, ekwilibrystycznymi zagraniami wzbudzał podziw entuzjastów dyscypliny, która w owym czasie zaczęła zdobywać świat. Stanisław Świetliński wraz z nieodżałowanej pamięci Kazimierzem Frąszczakiem, stworzyli duet, który świetnie kierował poczynaniami polskiej „siódemki”, a w meczu z Danią, przeprowadzonym w ramach mistrzostw świata, w Lipsku w 1958 roku, zrobili swoją grą prawdziwą furorę. Potem na wyżyny starszych kolegów zdołali się wzniesić dalsi wychowankowie Sparty: Warwas, Solik, Zawadziński, Piszczek, którzy również z dużym powodzeniem występowali w reprezentacji narodowej. Sparta ma, obok Śląska Wrocław, największy udział w rozpropagowaniu w Polsce piłki ręcznej i podniesieniu jej poziomu. Sparta, jako prekursor szczypiorniaka siedmioosobowego, nadała kierunek rozwoju tej dyscyplinie, osiągnęła wysoki poziom dzięki wytrwałości w pracy zawodników i działaczy, poziom, do którego potem dorównywali inni; przez ponad sześć lat była bezkonkurencyjną w mistrzostwach Polski.

#### PIERWSZY TYTUŁ

Po pierwszy złoty medal sięgnęła w 1955 roku, a potem powtarzała sukces w latach 1956, 1957, 1958 w rozgrywkach halowych i w mistrzostwach przeprowadzanych na otwartym boisku. Potem po kolejne tytuły sięgała w latach 1958, 1959, 1960. W tym okresie zaczął z katowickim klubem rywalizować wrocławski Śląsk, który oparł swój zespół o wielu graczy z innych regionów. Mimo to Sparta jeszcze trzykrotnie sięgała po tytuł wicemistrza Polski; przechodziła wzloty i upadki, różnego rodzaju kryzysy. Tym niemniej, mimo że dziś, w dniach jubileuszu „siódemka” Sparty została zdegradowana do II ligi, jej osiągnięcia na trwałe przeszły do kronik Polskiego Związku Piłki Ręcznej. Są tak doskonałe, że niewiele drużyn może z nią pod tym względem rywalizować.

Jakie były początki rozwoju piłki ręcznej w klubie-jubilacie? Wszystko zaczęło się w 1945 roku w przedsiębiorstwie „Społem”. Spółdzielcy, z inicjatywy dyrektora Taraby, założyli najpierw klub, a następnie Florian Rozpędowski zdołał nakłonić rozmiłowanych w sporcie pracowników „Społem” do utworzenia sekcji piłki ręcznej. Było to 15 kwietnia 1946 roku i ta data stanowi początek rozwoju sekcji, która rozpoczęła



Ci piłkarze ręczni kontynuowali dzieło rozpoczęte przez zespół Świetlińskiego i Suskiego

działalność z dużym rozmachem. Już latem zorganizowano pierwszy turniej, w którym zwyciężył AKS Chorzów, przed Pogonią Katowice, „Społem”, który przyjął nazwę „Tęcza”. W pierwszym zespole występowali wówczas:

Sidelko, Kałdonek, Kawa, Gburski, Rozpędowski, Wierzbiczek, Olejnik, Otręba, E. Tomecki, Guzek oraz

Florian Rozpędowski, który był jednocześnie kapitanem i trenerem zespołu.

W marcu 1948 roku „Tęcza” zapoczątkowała zimowe turnieje w hali w „siódemce”. Stały się one odtąd tradycją; z nich wywodzą się rozgrywki o Puchar Miast i dały jednocześnie początek późniejszym turniejom o mistrzostwo Polski.

Trzeba jednak zaznaczyć, że w owym czasie rozgrywano sporadycznie mecze w „siódemce”. Kluby koncentrowały się na „jedenastce”, dyscyplinie rozgrywanej z udziałem 11 zawodników w każdym zespole, na dużych boiskach. Gdy w 1948 roku utworzona została liga piłki ręcznej, „Spolem-Tęcza” zdołała przejść zwycięsko eliminacje i w ten sposób znalazła się w grupie południowej, zajmując VI lokatę.

~~~~~

**SIEFRIED PERREY:** „Drużyna Sparty Katowice wielokrotnie gościła w RFN i za każdym razem była bardzo dobrym propagatorem polskiej szkoły piłki ręcznej, demonstrowała poziom najlepszych siódemek klubowych w świecie z początku lat sześćdziesiątych. W mojej rodzinnej miejscowości, Hassloch, niedaleko Mannheimu — Polacy występowali najczęściej i też zdobyli sobie najwięcej przyjaciół. Świetliński, Cieślak, Warszawas, Zawadzinski, Solik, Piszczek, Suski to w owym czasie piłkarze ręczni, którzy z powodzeniem mogli występować w najlepszych zespołach świata”.

~~~~~

W tych latach sekcja zaczęła zwracać dużą uwagę na szkolenie młodzieży. Stworzono drużynę juniorów i rezerwę, które z miejsca wystartowały z dużym powodzeniem. Drużyna juniorów w pierwszych spotkaniach pokonała swoich równieśników z AKS Chorzów 8:0 i 2:0. Sporo osiągnięć zanotowała także rezerwa.

Rok 1948 to dalszy rozwój, poprawa poziomu bez wątpliwości wszystkich drużyn. Wtedy też wystąpił po raz

pierwszy w zespole „Spolem-Tęcza” Edward Hałup, jeden z najwierniejszych sportowców klubu i obecnie jeden z najbardziej zaangażowanych działaczy klubu, dziś pełniący funkcję sekretarza i wiceprezesa do spraw sportowych.

„Spolem-Tęcza” coraz bardziej sterowała ku „siódemce”. W styczniu 1949 roku rozegrano II Zimowy Turniej o puchar prezesa „Tęczy”. Wśród 14 zespołów gospodarze zajęli trzecie miejsce. Natomiast lepiej powiodło się w lidze. Druga lokata w grupie uprawniała do udziału w rozgrywkach finałowych o mistrzostwo Polski. Czwarte miejsce w finale było sporym sukcesem młodego zespołu, który wyprzedzony został tylko przez ówczesnych potentatów „siódemki” — AKS Chorzów, Budowlanych Groszowice i Włókniarza Łódź.

Rok 1949 był rokiem reorganizacji polskiego sportu. Związki sportowe przekształcono w sekcje społeczne przy komitetach kultury fizycznej. Utworzono również zrzeszenia sportowe branżowych związków zawodowych. „Tęcza” zmieniła więc nazwę i od połowy 1949 roku występowała jako Spójnia Katowice.

Rok 1950 zainaugurował III halowy turniej, w którym uczestniczyły dwie drużyny Spójni: pierwsza zajęła piątą, a rezerwa szóste miejsce. W turnieju triumfował po raz trzeci z rzędu zespół Budowlanych z Groszowic, który zdobył puchar na własność. Gdy zabrakło trofeum — nie było o co grać i w ten sposób halowe turnieje przeszły do historii.

## NIEPOWODZENIA

Nie powiodło się Spójni w rozgrywkach o mistrzostwo Polski. W finałach uczestniczyć mogły tylko dwie najlepsze drużyny z każdej grupy, a tymczasem Spójnia uplasowała się na czwartej pozycji. Była ona wynikiem rozłamów w pierwszym zespole. Kilku czołowych zawodników odeszło do innych klubów i do drugiej rundy rozgrywek z pierwszego składu pozostała tylko



trójka: Otręba, Tomecki i Hatup. Trzeba było sięgnąć po rezerwy. Wtedy to trafili do kadry: Kozłowski, Ziaja, Gmyrek, Świetliński, Jonkisz, Kowalczyk i Małolepszy; z rozwiązanej Pogoni przyszli Limanowski i Szaflik. Sytuację pogarszał brak trenera (Rozpędowski odszedł z klubu). Powołano więc trzyosobowy zespół w składzie: Hatup, Gmyrek i Świetliński, którzy czuwali nad sprawnym rozwiązywaniem wszystkich problemów sekcji, a więc zarówno szkoleniowych, jak i organizacyjnych. Za „panowania triumwiratu” Spójnia spisywała się coraz lepiej, stanowiąc równorzędnego partnera dla dotychczasowych potęg. W 1951 roku inicjatywę „Tęczy” przejął siemianowicki Górnik, który zorganizował w hali turniej uznany później za I zimowe mistrzostwa Śląska 7-osobowych zespołów. Bez straty punktu zwyciężyli w nim Budowlani (AKS) Chorzów, przed Górnikiem Siemianowice, Spójnią i AZS Katowice.



Ryszard Zawadziński jest jednym z najbardziej zastrakowanych piłkarzy ręcznych Sparty

JIRZI VICHA (jeden z najlepszych bramkarzy świata, członek Dukli, a po zakończeniu kariery trener reprezentacji CSRS): „Miałem okazję spotkania się z piłkarzami ręcznymi Sparty Katowice podczas turnieju w Hassloch i Freiburgu pod koniec lat pięćdziesiątych. To był znakomity team. Dukla będąca równorzędną drużyną z reprezentacją narodową CSRS z trudem zwyciężyła Polaków, którzy wówczas bezwzględnie należeli do ekstraklasy światowej. Szkoda, że dziś nie kontynuują sukcesów z tamtych lat. Życzę im tego w następnym 50 leciu zasłużonego klubu”.

Zapoczątkowane przez Górnik Siemianowice turnieje o mistrzostwo Śląska, weszły na stałe do kalendarza rozgrywek, a następnie zdopingowały Polski Związek Piłki Ręcznej do przeprowadzania zimowych MP w hali. Od tego momentu Spójnia mogła się szczyścić, że

to właśnie dzięki niej do walki o zaszczytny tytuł mogły stanąć najlepsze drużyny z całego kraju.

Zmieniony został system rozgrywek szczebla centralnego w „jedenastce” mężczyzn. W VI Mistrzostwach Polski, w grupie eliminacyjnej, która o przepustki do finału walczyła w Kuźni Raciborskiej, Spójnia zajęła dopiero czwarte miejsce i straciła prawo do zmierzenia się z najlepszymi. Poważnie zmodyfikowane zostały mistrzostwa okręgu. 24 drużyny podzielono na sześć grup, których mistrzowie rozegrali finały w „jedenastce” mężczyzn i „siódemce” kobiet. Oba zespoły Spójni zajęły w swych grupach pierwsze miejsca. W finale mężczyźni uplasowali się na trzeciej pozycji, a drużyna żeńska... uległa likwidacji i nie przystąpiła

do decydujących pojedynków. W II Zimowych Mistrzostwach Śląska w hali Spójnia przegrała w półfinale z AKS Chorzów 6:7 i musiała się zadowolić trzecim miejscem.

Lata 1952 i 1953 były przełomowymi w historii dyscypliny, która zdobywała sobie coraz większą popularność zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej. Z polecenia GKKF do lamusa wyrzucono nazwę „szczypiórniaka”, a prawo obywatelstwa zdobyło sobie określenie 11-względnie 7-osobowa piłka ręczna. W 1953 roku usamodzielnili się koszykówka, siatkówka, piłka ręczna i utworzyły własne polskie związki sportowe.

#### PIŁKARZE RĘCZNI SPARTY W REPREZENTACJI POLSKI

Piłkarze ręczni katowickiej Sparty mają wielki udział w reprezentacji Polski. Rekordzistą pod względem ilości występów w barwach narodowych jest Ryszard Zawadziński.

Oto lista zawodników Sparty w reprezentacji Polski:

|                            |    |        |    |
|----------------------------|----|--------|----|
| 1. Ryszard Zawadziński     | 50 | bramki | 86 |
| 2. Józef Cieślak           | 13 |        | 26 |
| 3. Jan Suski               | 13 |        | 50 |
| 4. Stanisław Świetliński   | 12 |        | 32 |
| 5. Henryk Solik            | 10 |        | 13 |
| 6. Stanisław Piszczek      | 7  |        | 7  |
| 7. Jerzy Wawras (bramkarz) | 5  |        | —  |
| 8. Jan Piechota            | 5  |        | 12 |
| 9. Leszek Foksiński        | 3  |        | 8  |
| 10. Lesław Jankiewicz      | 1  |        | —  |
| 11. Julian Kantorski       | 1  |        | —  |



*Jan Suski dynamiczną grą i wspaniałą techniką zdobył sobie uznanie fachowców w kraju i zagranicą*

Jakby w ślad za tymi przemianami, wielką metamorfozę przżyła szczególnie „jedenastka” Spójni. Najpierw sięgnęła po tytuł mistrza Śląska, pokonując dwukrotnie niedościgniony dotąd AKS Chorzów 11:4 i 11:10. *Mistrzowski tytuł był dziełem następujących zawodników: Limanowski, Kozłowski, Hatup, Szaflik, Małolepszy, Otręba, Kielich, Dauksza, Świetliński, Cieślak, Kowalczyk, Stalmach i Gmyrek.* Trzy pierwsze zespoły, a więc Spójnia, AKS i AZS Katowice — uzyskały prawo udziału w mistrzostwach Polski. Spisały się w nich znakomicie. Wszystkie zajęły pierwsze miejsca w swoich grupach eliminacyjnych i awansowały do finału. Spójnia występowała w V grupie, w Bochni. Górowała zdecydowanie nad rywalami, wygrywając wszystkie spotkania. W decydującej rozgrywce, w finałach, zabrakło doświadczenia i odporności nerwowej i w efekcie Spójnia dała się wyprzedzić nie tylko AKS Chorzów, ale również Stali z Kuźni Raciborskiej, AZS Katowice i Włókniarzowi Łódź. Na wyższe lokaty, zaszczyty i trofea trzeba więc było jeszcze poczekać.

Rok 1953. W dniach 20—22 lutego, w hali TWF w Katowicach, po raz pierwszy zorganizowano oficjalne mistrzostwa Śląska. Po zaciętej rywalizacji w ostatniej fazie turnieju, Spójnia wyprzedziła AKS Chorzów i sięgnęła po tytuł najlepszej drużyny okręgu. Nie powiodło jej się natomiast w mistrzostwach Polski w „jedenastce”. Po wyeliminowaniu AZS Wrocław, w drugim rzucie Spójnia napotkała na swej drodze Budowlanych z Opola, przegrała 9:13 i nie znalazła się wśród dwunastki tworzącej pierwszą w historii tej dyscypliny ekstraklasę. O przepustkę do grona najlepszych trzeba się było ubiegać w pojedynkach na drugim froncie. Stały wzrost umiejętności, coraz lepsza praca szkoleniowców oraz dopływ utalentowanej młodzieży do kadry, sprawiły, że Spójnia nie dała szans rywalom, zajęła pierwsze miejsce i awansowała do I ligi razem z Włókniarzem Łódź. Kadre pierwszego zespołu two-

rzyli wówczas: Józef Cieślak, Leszek Foksiński, Aleksander Gmyrek, Edward Hatup, Karol Kieloch, Jan Kowalczyk, Leon Kowalski, Andrzej Limanowski, Tadeusz Łyczakowski, Paweł Moron, Lucjan Otręba, Jan Sideiko, Stanisław Świetliński, Mieczysław Tabaka, Piotr Wesoly i Janusz Wójcik. Kapitanem drużyny był Aleksander Gmyrek, popularny „tata”; społecznym trenerem Stanisław Świetliński, pseudonim sportowy „Sasza”. Do kadry narodowej zaliczeni zostali: Gmyrek, Limanowski i Świetliński.

**ZYGFRYD NOWAK** (członek reprezentacji w latach 1957—59, obecnie wiceminister Górnictwa i Energetyki): „Uprawiałem piłkę ręczną w barwach AZS, który robił dużą karierę w piłce ręcznej jedenastoosobowej. W siódemce jednak my, akademicy, długo uczylimy się i czerpali wzory z doświadczeń Sparty. W latach pięćdziesiątych w moim przekonaniu Sparta należała do ścisłej czołówki klubowej w Europie. Grałem wielokrotnie w reprezentacji z zawodnikami Sparty: Staszkiem Świetlińskim, Józkiem Cieślakiem, Leszkiem Foksińskim. Byli naprawdę dobrymi kumplami, jeszcze do dziś mogą być wzorem dla młodych sportowców. Potrafili doskonale połączyć naukę z wychynem. Wspólne występy z Świetlińskim, Cieślakiem, Foksińskim i innymi wspominam bardzo często.”

## HISTORYCZNA DATA

16 czerwca 1953, to ważna data w historii sekcji piłki ręcznej Spójni. W dniu tym jej kierownictwo objął Stanisław Jarecki, o którego walarach i zasługach będzie jeszcze mowa.

Rok 1954. Zimowe mistrzostwa Śląska rozegrano tym razem innym systemem. W turnieju „błyskawicz-



nym" Spójnia znów zaprezentowała się z jak najlepszej strony, ale gorszym stosunkiem małych punktów musiała ustąpić pierwszeństwa akademikom z Katowic.

Decyzje, jakie zapadły w 1954 roku, miały ważny wpływ na rozwój sekcji i jej późniejsze sukcesy. Celem zabezpieczenia dopływu „świeżej krwi” dla ligowej drużyny, pod patronatem Spójni utworzono dwa szkolne zespoły, a mianowicie „Spójnia TPD” i „Spójnia-Mickiewicz”.

Sekcja egzystowała przy Radzie Okręgowej Zrzeszenia Sportowego Spójnia i była przez nią finansowana. Daremnie szukano zakładu opiekuńczego, który wziąłby na swoje barki obowiązki sportowego mecenasa. Koło Sportowe przy Zakładach Mięsnych, na które tak bardzo liczone i z którym w tej sprawie prowadzone były pertraktacje, wszystkie siły i środki skoncentrowało na piłce nożnej, nie wyrażając zainteresowania innymi dyscyplinami.

19 grudnia 1954 roku odbył się w Warszawie połączeniowy zjazd dwóch zrzeszeń sportowych — Spójni i Ogniwa. Po fuzji przyjęły one nazwę ZS Sparta i w ten sposób również nasz klub i nasza drużyna piłki ręcznej od tego momentu występowały pod nowym szyldem.

Rok 1955. Sparta przebojem awansowała do grona najlepszych polskich drużyn. Udowodniła to m. in. w I Zimowych Mistrzostwach Polski w hali. Prawo udziału w finałach wywalczyła w mistrzostwach Śląska, sięgając po kolejny tytuł. Pierwsze miejsce zajęła również w półfinałowej grupie MP, których była organizatorem. Sparta wyprzedziła trzy zespoły AZS: Wrocław, Kraków i Poznań.

Finały odbyły się w Warszawie. Nasza drużyna święciła w nich wielki triumf, który zapoczątkował pasmo późniejszych sukcesów zarówno na krajowych, jak i za-

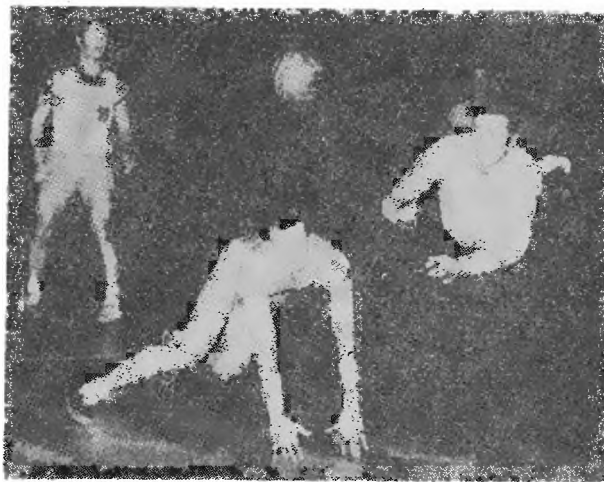
granicznych arenach.

Oto ostateczna tabela finałowa I Zimowych MP:

|                    |     |       |
|--------------------|-----|-------|
| 1. Sparta Katowice | 4—2 | 25:19 |
| 2. Zryw Gdańsk     | 4—2 | 34:29 |
| 3. AZS Wrocław     | 4—2 | 28:33 |
| 4. AZS Warszawa    | 0—6 | 20:26 |

Autorami tego sukcesu byli: Józef Cieślak, Leszek Foksiński, Karol Gawliczek, Aleksander Gmyrek, Jan Kalinowski, Andrzej Limanowski, Stanisław Piszczek, Jerzy Ryszka, Jan Sidelko, Jan Suski, Stanisław Świeśliński, Mieczysław Tabaka, Edmanuel Toniecki i Janusz Wójcik.

gorzej powiodło się w ekstraklasie „jedenastce”, gdyż siódma lokata na pewno nie odpowiadała możliwościom



Warwas był przez wiele lat podporą Sparty

Zespół Sparty z lat sześćdziesiątych uzyskał wiele bardzo dobrych wyników w imprezach zagranicznych

drużyny i nie była odzwierciedleniem jej umiejętności. Ta dość odległa pozycja była natomiast wynikiem coraz bardziej piętrzących się kłopotów z boiskami. Sparta korzystała z obiektów Górnika przy kopalni „Wujek”, Górnika 20 Katowice, Kolejarsza, Gwardii. Treningi przeprowadzała również na boiskach Baidonu przy ul. Kościuszki i ul. Gliwickiej. Zimą trenowała w hali TWF, której kierownictwo, po zdobyciu tytułu mistrza Polski przez Spartę, darzyło piłkarzy ręcznych wielką sympatią. Stałe wędrówki po różnych obiektach, treningi i zajęcia szkoleniowe w wymiarze godzin dalekim od życzeń trenerów, nie pozwalały realizować planów nakreślonych przez kierownictwo sekcji. Jej członkowie cieszyli się wielkim uznaniem nie tylko w gronie działaczy Sparty, ale również w WKKF i Polskim Związku Piłki Ręcznej. I tak Stanisław Jarecki i Edward Hałup weszli w skład zarządu sekcji piłki ręcznej WKKF w Katowicach, a na walnym zjeździe St. Jarecki wybrany został wiceprzewodniczącym sekcji centralnej.

#### NAJLEPSI NA ŚLĄSKU

Rok 1956. „Siódemka Sparty, bardzo skoncentrowana i należycie przygotowana, przystąpiła do udziału w halowych mistrzostwach Śląska, zdawając sobie sprawę, że tylko mistrzowski tytuł upoważnia do startów w finałach MP. W okręgu katowickim Sparta nie miała w tym roku godnego siebie przeciwnika i bez straty punktu sięgnęła po miano najlepszej drużyny. Wielką klasę potwierdziła również w półfinałach MP, rozegranych w Gdańsku. Sparta pokonała kolejno: Gwardię Gdańsk, Unię Kraków i Zryw Szczecin.

Decydujące pojedynki odbyły się w Katowicach. Sparta nie przegapiła wielkiej szansy, wygrała wszystkie mecze (z Gwardią Gdańsk, Stalą Kuźnia Raciborska i AZS/AWF Wrocław) i bez straty punktu po raz drugi stanęła na najwyższym stopniu podium. No-

wy mistrz górował nad przeciwnikami zarówno wyszkoleniem technicznym, jak i umiejętnościami przechodzenia z defensywy do błyskawicznych kontrataków, kończonych zazwyczaj celnymi strzałami. W 1956 roku w całym cyklu rozgrywek uczestniczyli: Józef Cieślak, Leszek Foksiński, Karol Gawliczek, Aleksander

---

#### ZAWODNICY I DRUŻYNY PIŁKI RĘCZNEJ w latach 1973—1974

1. Andrzej Gorący
  2. Andrzej Kmiotek
  3. Tadeusz Kondola
  4. Stanisław Kowalczyk
  5. Robert Kwak
  6. Marek Lupa
  7. Adam Magner
  8. Jan Mońka
  9. Zygmunt Mrozek
  10. Zdzisław Ober
  11. Józef Olszówka
  12. Krystian Olszówka
  13. Henryk Paździor
  14. Jan Piechota
  15. Zdzisław Przybylik
  16. Romuald Ryzdzik
  17. Andrzej Wiczorek
  18. Ryszard Zawadziński
  19. Antoni Ziemba
  20. Krzysztof Żychła
-

Gmyrek, Andrzej Limanowski, Ludwik Małolepszy, Stanisław Piszczek, Jerzy Ryszka, Paweł Rzymkowski, Henryk Solik, Jan Suski, Stanisław Świetliński, Mieczysław Tabaka, Emanuel Tomecki, Jerzy Warwas.

W ekstraklasie „jedenastki” Sparta awansowała o jedno miejsce, plasując się ostatecznie w środku tabeli (VI lokata).

TADEUSZ BREGUŁA (trener reprezentacji Polski w latach 1958—65, a potem sekretarz generalny PKOl): „Mam duże uznanie dla wyników Sparty Katowice w piłce ręcznej. Klub był prawdziwym prekursorem siódemki w Polsce, osiągnął w latach 1954—59 poziom wręcz doskonały. Sam fakt, że w pierwszych występach reprezentacji Polski występowali: Świetliński, Foksinski, Cieślak, Suski, a potem Zawadziński, Piszczek, Solik świadczy, że spartanie zdecydowanie nadawali ton drużynie narodowej. Byli wzorowymi sportowcami, uczynnymi kolegami dla młodszych, jednym słowem wzorami godnymi naśladownictwa”. Mając tak doskonałych piłkarzy ręcznych jak Świetliński, Cieślak, Suski, Zawadziński, Piszczek nie trudno stworzyć było kolektyw reprezentacji, który w latach 1957—60 odniósł wiele sukcesów na arenie międzynarodowej, stając się m. in. rewelacją podczas mistrzostw świata rozegranych w 1958 roku w NRD. Zajęliśmy tam 5 lokatę głównie dzięki wspaniałej grze spartan Świetlińskiego, Cieślaka, Suskiego.

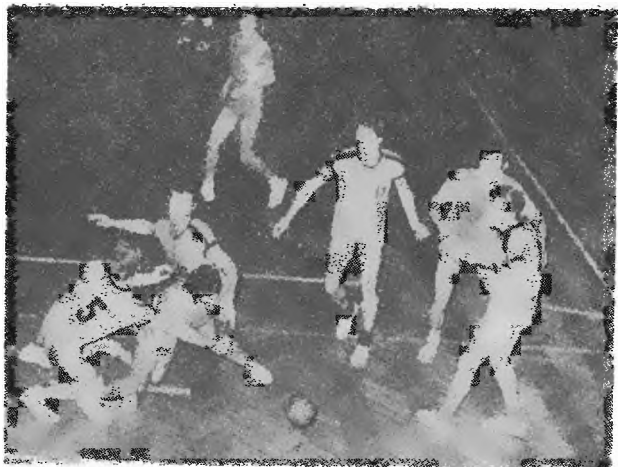
#### SKROMNY JUBILEUSZ

W niedzielę, 29 kwietnia, działacze, trenerzy, zawodnicy wszystkich sekcji, sympatycy klubu fetowali wspólnie jubileusz X-lecia istnienia Sparty. Skromne uroczystości ograniczyły się do akademii oraz koleżeń-

skiego spotkania w restauracji Savoy (dzisiaj „Hungaria”). Wspomniano najtrudniejsze dni w dziejach klubu, mówiono o rozwoju, a następnie prawdziwej ekspansji piłki ręcznej, która wyrosła na sztandarową sekcję klubu-jubilat.

7 października 1956 — międzynarodowa premiera. „Jedenastka” Sparty na boisku Kolejarza zmierzyła się SC Dynamo Berlin, przegrywając 5:16 (2:8). W tym historycznym spotkaniu grali: Tomecki, Moron, Piszczek, Świetliński, Mróz, Zawadziński, Suski, Foksiński, Gajda, Gmyrek, Tabaka oraz wypożyczeni z AZS Katowice — Gąsior i Wiatrowski. Rewanż odbył się w następnym roku w Berlinie w ramach międzynarodowego noworocznego turnieju halowego. Sparta reprezentowała w nim Katowice i występowała obok reprezentacji Berlina, Magdeburga, Pragi, Ystad, Kristianstad. Ostatecznie zajęła piątą miejscę. Znacznie ważniejsze od tej lokaty były pochwały i wyrazy uznania, jakie pod adresem „siódemki” Sparty kierowali zagraniczni eksperci, szczególnie Szwedzi. Nie mogli oni zrozumieć, jak to się stało, że dyscyplina, jeszcze do niedawna zupełnie w Polsce nieznana, poczyniła tak błyskawiczne postępy i już dziś najlepsze klubowe zespoły Polski mogły przysporzyć wiele kłopotów zagranicznemu dywalom. W turnieju w Berlinie barwy Sparty i Katowic reprezentowali: Jerzy Warwas, Julian Kantorski, Emanuel Tomecki, Stanisław Świetliński, Stanisław Piszczek, Józef Cieślak, Jan Suski, Leszek Foksiński, Ryszard Zawadziński. Funkcję trenera, po rezygnacji Tomosza, pełnił Aleksander Gmyrek.

W roku 1957 dokonano w Polsce kolejnej reorganizacji sportu, znów powrócono do dawnych form działania, powołując związki okręgowe. Do reaktywowanego okręgu weszli dwaj działacze Sparty — Stanisław Jarecki został wiceprezesem, Edward Hałup skarbnikiem. Konsekwencją reorganizacji było nadanie klubom osobowości prawnej. Z przywileju tego postanowiła skorystać również Sparta. Na zebraniu w dniu 27 lutego uchwalono nowy statut klubu i wybrano nowe władze.



Oto jeden z dramatycznych momentów pojedynku Sparty w rozgrywkach ligowych

Prezesem pozostał ponownie Stanisław Jarecki, wiceprezesami — Edward Hatup i Zbigniew Kozłowski, sekretarzem — Teresa Student, skarbnikiem — Zbigniew Stawowczyk, sekretarzem — Filip Ziaja, a członkiem zarządu — Filiks Surma. Największy kłopot był ze znalezieniem lokum dla klubu. Skromny jakiś kącik w PTSBW przy ul. Zgrzebnika, nie był najlepszym rozwiązaniem.

A tymczasem Sparta znów sięgnęła po tytuł najlepszej „siódemki” Śląska, wygrała zdecydowanie grupę półfinałową w Krakowie i w dniach od 8 do 10. lutego w finałach, rozegranych w Opolu, po raz trzeci z rzędu nie dała szans rywalom. Sparta została mistrzem Polski, tytuł wicemistrza powędrował do Gdańska (Gwardia), trzecie miejsce zajęła Stal Kuźnia Raciborska, a czwar-

te — bez punktu — Zwierzynicki Kraków. Oto skład kadry, którą kierował z wielkim wyczuciem i znawstwem trener Gmyrek: Jerzy Warwas, Julian Kantor-ski, Emanuel Tomecki, Stanisław Świetliński, Karol Kieloch, Tadeusz Kondola, Stanisław Piszczek, Jan Suski, Leszek Foksiński, Ryszard Zawadzicki, Józef Cieślak i Jan Kowalczyk.

JORGEN HOLST (członek zespołu Aarhus i reprezentacji Danii, z zawodu dziennikarz): „Grałem przeciwko Sparcie w Hassloch w turnieju noworocznym. Sparta demonstrowała wówczas znakomity poziom, niewiele gorszy od Dukli, którą pod koniec lat pięćdziesiątych można było uznać za najlepszą siódemkę klubową świata. We Freiburgu Sparta stoczyła porywający pojedynek z Duklą, jeden z najlepszych, jakie oglądałem w karierze zawodnika, a potem w charakterze reportera sportowego. Do dziś pamiętam wspaniałego technika Suskiego, który wprost oczarował entuzjastów siódemki we Freiburgu swoją grą pełną polotu i ekwilibrystycznych zagrań.

W 1957 roku, po konsultacji z WKKF Katowice, Sparta postanowiła specjalizować się wyłącznie w „siódemce”. Wszystkie zespoły „jedynastki” zostały wycofane z rozgrywek. Na pożegnanie ekstraklasy” „jedynastka”. Sparty, o dziwo, zajęła najwyższą lokatę w historii dotychczasowych występów — trzecią, za WKS Śląsk Wrocław i AZS Katowice.

Rok 1957 był przełomowy pod wieloma względami. Poza wspomnianą już reorganizacją sportu i przyzna-

Jeden z pierwszych zespołów Sparty, którego kapitanem był Stanisław Świetliński



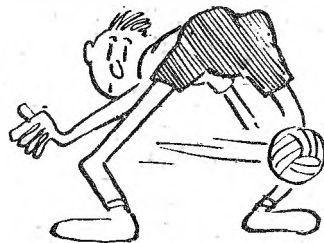


niem klubom osobowości prawnej, okręg śląski po raz pierwszy zorganizował letnie rozgrywki w „siódemce” na otwartych boiskach. W tym roku również odbyła się premiera rozgrywek o Puchar Europy siedmioosobowych zespołów mężczyzn. W tej pierwszej edycji uczestniczyły reprezentacje miast, wybrane przez krajowe związki piłki ręcznej. U nas wybór padł na Chorzów. Reprezentację miasta tworzyli wyłącznie zawodnicy Sparty: Warwa, Piszczek, Świetliński, Suski, Cieślak, Zawadziński i Tomecki. 19 stycznia w Hali Parkowej w Katowicach, rozegrano eliminacyjne spotkanie z reprezentacją Kopenhagi. Goście, mający bogate tradycje w piłce ręcznej i spore sukcesy na swym koncie, wygrali dość wyraźnie 22:12 (10:5). W ten sposób debiut w Pucharze Europy, zainicjowany przez paryską „L'Equipe”, zakończył się dla reprezentacji Chorzowa już we wstępnej fazie.

#### UDANE TOURNEE

Rok 1958. Polska „siódemka” zdobywała sobie coraz większe uznanie zagranicznych fachowców. Stąd liczne zaproszenia do udziału w wielkich międzynarodowych turniejach, korzystne oferty ze znanych klubów i liczących się wówczas związków krajowych. Jeszcze na przełomie 1957/58 właśnie Sparta jako pierwszy polski zespół dostała zaszczytu zaprezentowania swoich umiejętności za granicą. Siegfried Peray, jeden z ekspertów i nauczycieli „siódemki” w RFN, zaprosił katowicki klub na turniej w Hassloch i do Freiburga. Katowiczanie znaleźli się w niezwykle doborowym towarzystwie, obok Dukli Praga i KUFM Aarhus, a więc drużyn klubowych, które w owym czasie należały do ścisłej czołówki, miały w swoich szeregach wybitnych piłkarzy ręcznych. W Dukli występowało wówczas 7 reprezentantów barw narodowych. W zespole z Aarhus też rola się od gwiazd piłki ręcznej. Katowiczanie swoją grą sprawili furorę. Z Duklą przegrali po za-

ciętej walce 7:12 a z Aarhus 8:10. Ponadto zwyciężyli Rotation Berlin 9:3 i Hofgeismar 13:2. W noworocznym turnieju we Freiburgu w 1958 roku Sparta zakwalifikowała się do finału po zwycięstwie 9:2 nad Mulhouse z Francji i wygranej z Aarhus 7:4. W półfinale Sparta zwyciężyła reprezentację Freiburga 11:7, a w finale stoczyła pasjonujący bój z praską Duklą, ulegając w końcówce 7:9. Słynny wówczas Jirzi Vicha, najlepszy goalkeeper świata, powiedział o grze Polaków: „Mam ogromny dla nich podziw. Niewiele lat uprawiają „siódemkę”, a już reprezentują najwyższy poziom światowy”.



*Piszczek, Solik, Suski, Świetliński, Zawadziński, Warwas zbierali same pochwały. Klub — uznanie ekspertów, a trener Aleksander Gmyrek stał się wielce cenionym fachowcem.*

Po tym tournée coraz więcej zaproszeń przychodziło dla piłkarzy ręcznych Sparty, oczywiście nie ze wszystkich można było skorzystać tym bardziej, że większość zawodników studiowała na wyższych uczelniach, bądź przygotowywała się do obrony prac dyplomowych. Wśród nich Świetliński, Piszczek, Cieślak, Suski, Foksiński, Warwas, Solik, a więc ci gracze, którzy stanowili trzon zespołu.

Latem 1958 roku Sparta wyjechała na krótkie tournée do CSRS, gdzie wygrała z TJPS Karwina 23:13 i rozgromiła Sokol Paskov 23:10. Po powrocie miała zaszczyt gościć zespół stworzony przez Siegfrieda Peyera, późniejszego członka IHF i głównego organizatora i reżysera Igrzysk Olimpijskich w Monachium — TSG Hassloch. Sparta dobrze reprezentowała polską piłkę ręczną. Piłkarze NRF, występując w najsilniejszym składzie, musieli uznać wyższość katowickiej „siódemki”, przegrywając 13:19.

### PONOWNIE W HASSLOCH

W rok później katowiczanie znowu wyjechali do RFN na zaproszenie z Hassloch. W turnieju w Wolfsburgu, w mieście gdzie produkuje się słynne samochody „Volkswagen”, Sparta pokonała miejscowy zespół 10:6, drużynę policji Berlina Zachodniego 19:8 i Eintracht Hildesheim 9:5. Również zwycięski był turniej we Frankfurcie nad Menem, w którym Sparta pokonała SV Frankfurt 8:4, Grün-Weiss Frankfurt 6:3 i słynny Kickers Offenbach 9:6.

Było to długie i wyczerpujące tournée, ale jednocześnie zwycięskie. W miejscowości Giesen Sparta pokonała miejscowy zespół 6:2 i Lutzellinden 5:4. Potem poniosła porażki w Sollingen i Hassloch, ale w miejscowości St. Ingeberg w Zagłębiu Saary, zwyciężyła silny zespół 26:24.

W dalszej podróży były występy w Kolonii i wygrana z 1. FC Köln 7:4 i TUS Linnich 4:2. Z kolei w Essen triumfowała w meczach z Vörös Budapest 5:4 i RSV Mülheim 7:6.

Zespół występował wówczas w składzie: Jan Suski, Leszek Foksiński, Julian Kantorski, Stanisław Piszczek, Ryszard Zawadziński, Józef Cieślak, Henryk Solik, Marian Korner, Jerzy Warwas, Henryk Sporysz.

Po powrocie trzeba było przystąpić do rozgrywek o tytuł halowego mistrza Śląska. Sparta zanotowała

niezwykły sukces: nie poniosła ani jednej porażki, zajmując zdecydowanie pierwsze miejsce przed AZS Katowice, Pogonią Zabrze i AKS Chorzów.



### BARAŻ Z WYBRZEŻEM

Warto tu jeszcze odnotować, że w 1959 roku rozegrano letnie mistrzostwa ekstraklasy na otwartych boiskach i Sparta osiągnęła pierwsze miejsce z taką samą ilością punktów (30), co Wybrzeże Gdańsk i zaszła potrzeba rozegrania dodatkowego pojedynku na neutralnym boisku w Chorzowie. Był on niesłychanie zacięty. W normalnym czasie osiągnięto remis 13:13, toteż przeprowadzono dogrywkę 2×15 minut. Katowiczanie w ostatniej chwili wykazali zdecydowaną wyższość nad przeciwnikiem i ostatecznie zwyciężyli 19:13. Bohaterem tego pojedynku był Foksiński, którego trener wprowadził na boisko w decydującej fazie meczu. Strzelił on dwie piękne bramki, które przypieczętowały sukces.



„Siódemka” Sparty w owych latach reprezentowała bardzo wysoki poziom, mogła z powodzeniem konkurować z drużyną narodową. Jej zalety potrafiły ocenić władze sportowe. To właśnie Sparcie przypadł w 1959 roku zaszczyt reprezentowania barw Polski na Festiwalu Młodzieży we Wiedniu. Katowiczanie osiągnęli finał, w którym przegrali będąc nieco zmęczonymi, z silną reprezentacją Czechosłowacji 9:18.

### W PUCHARZE EUROPY

W tymże roku spartanie dostąpili jeszcze jednego zaszczytu. Jako mistrz Polski — gry w Pucharze Europy. W pierwszym meczu, w Krakowie, przeciwnikiem było Dinamo Bukareszt, „siódemka” w owych latach równorzędna reprezentacji Rumunii, która potem dwukrotnie osiągnęła finał PE. Na boisku w Krakowie Dinamo i Sparta zaprezentowały niezapomniane widowisko. W normalnym czasie wynik brzmiał 11:11, a po dogrywce 13:13, toteż zaszła konieczność rozegrania drugiego meczu w Bukareszcie. Tym razem wyższość wykazali Rumuni, wygrywając 14:11, tym niemniej Sparta pozostawiła po sobie bardzo dobre wrażenie.

Początek 1960 roku przyniósł nowy triumf: Sparta zakwalifikowała się do finału Pucharu ZPRP, zwyciężając w decydujących bojach ze Spółnią Gdańsk 21:11 i Śląskiem Wrocław 24:16, oraz remisując z Wybrzeżem 16:16. Pierwsze miejsce, przed Wybrzeżem, Śląskiem i Spółnią było jak najbardziej zasłużone.

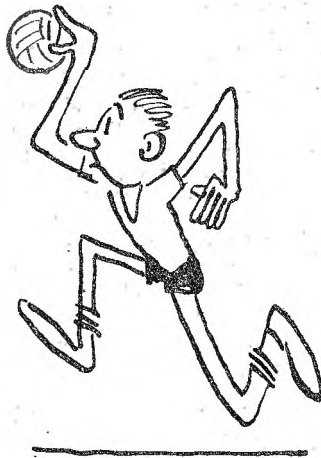
Latem podopieczni trenera Gmyrka jeszcze udowodnili wyższość nad krajowymi rywalami. W rozgrywkach ekstraklasy na otwartych boiskach Sparta sięgnęła po pierwsze miejsce przed Wybrzeżem Gdańsk i AZS Katowice.

---

*Dawnych wspomnień czar... Zastużeni piłkarze ręczni Sparty z pierwszego okresu sukcesów w latach pięćdziesiątych*

Monopol na tytuły mistrzowskie Sparty przełamał dopiero Śląsk w rozgrywkach, które rozpoczęły się w 1960 roku i zakończyły w następnym sezonie. Sparta zadowoliła się tytułem wicemistrza.

Warto odnotować, że do pierwszego zespołu Sparty należeli wówczas: Stanisław Chrobak, Józef Cieślak, Henryk Ciszek, Leszek Foksiński, Antoni Gryt, Lestaw Jankiewicz, Tadeusz Kondola, Marian Korner, Jerzy Książek, Antoni Langer, Marian Pencarski, Stanisław Piszczek, Henryk Solik, Herbert Staisz, Andrzej Tymoszyk, Jerzy Warwas, Ryszard Zawadziński. Z tego grona do kadry należeli: Zawadziński, Solik i Warwas.



W klubie następowały różne reorganizacje, zmieniały się zarządy, tym niemniej Sparta jako klub nadal była prężna i utrzymywała kontakty z zagranicznymi klubami. Na początku 1962 roku zorganizowała w Katowicach turniej, w którym wystąpił Ferencváros Buda-

peszt oraz AZS Katowice i Pogoń Zabrze. Spartanie musieli się zadowolić zaledwie trzecią lokatą, co nie odpowiadało ani ich możliwościom, ani ambicjom.

W rewanżu latem spartanie wyruszyli na Węgry, remisując z Ferencvarosem 19:19, z Vasasem Göyr 21:21, KSK Csomori 17:17. Potem Sparta wygrała z Ferencvarosem 15:12, Tatabanyą 23:17 i z Epitokiem Szegedi 19:16.

Po udanych występach na Węgrzech Sparta zatrzymała się w Czechosłowacji, gdzie najpierw wygrała z Banikiem Ostrawa 15:10, a potem ze słynnym Banikiem Karwina 10:9 i z Cementarne Hranice 16:10. W następnym turnieju, przeprowadzonym systemem skróconym, katowicka „siódemka” zwyciężyła Sokol Paskov 5:4 Frydek Mistek 5:3. W walce o pierwsze miejsce Sparta spotkała się z Banikiem Ostrawa, ulegając 0:3.

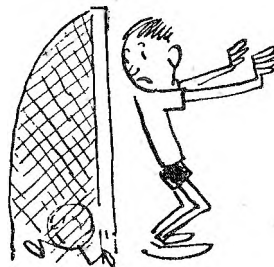
Tego samego roku był wyjazd do Aue w NRD i występ w turnieju lipskim. „Siódemka” Katowic w ogólnej klasyfikacji zajęła czwartą lokatę za Lokomotive Lipsk, MK 31 Kopenhaga i „siódemką” Oslo.

W tym okresie Sparta nadal gościła zagraniczne zespoły i wyjeżdżała w rewanżu, m. in. do Czechosłowacji i na Węgry. Na początku 1963 roku zostało przyjęte zaproszenie jugosłowiańskiej „siódemki” Dinama Panczew. Wyjazd nastąpił latem. W trzech spotkaniach Sparta zanotowała 1 zwycięstwo — z Partizanem Sremska Mitrovica 30:17, potem wygrała z Dinamo Panczevo 20:16.

W październiku 1963 Sparta odniosła duży sukces, wygrywając w turnieju zorganizowanym przez lokalnego rywala — AZS. Spartanie zwyciężyli silny team Burewiestnika Tbilisi 11:9, AZS Katowice 19:10 i AZS Wrocław 31:14.

W rozgrywkach mistrzowskich 1963/64 pierwszym trenerem był eksreprezentant barw narodowych, Jan Suski, który niedawno zdobył dyplom magistra w f. na warszawskiej uczelni. Z kolei Aleksander Gmyrek zajął się szkoleniem rezerw katowickiego klubu. Pod

kierownictwem Suskiego Sparta wywalczyła wicemistrzostwo Polski, zdobywając 32 punkty, to jest o 2 mniej niż nowo kreowany mistrz i lokalny rywal — AZS.



#### NOWY OPIEKUN

W latach 1962—1964 barwy sekcji piłki ręcznej reprezentowali: Andrzej Będkowski, Józef Cieślak, Janusz Dymek, Leszek Foksiński, Czesław Gołkowski, Antoni Gzyl, Lesław Jankiewicz, Julian Kantorski, Andrzej Kmiołek, Tadeusz Kondola, Marian Korner, Tadeusz Krawczyk, Hieronim Mańka, Jan Piechota, Józef Pieczyński, Stanisław Piszczek, Jerzy Ryszka, Henryk Solik, Ryszard Zawadziński.

Spośród zawodników Sparty do kadry narodowej należeli: Józef Cieślak, Lesław Jankiewicz, Julian Kantorski, Tadeusz Krawczyk, Henryk Solik, Ryszard Zawadziński.

Od 1965 roku Sparta miała nowego opiekuna. Połączyła się ona z klubem KS Budowlani Ligota. Inicjatorami fuzji byli: Edward Hałup, reprezentujący interesy Sparty i Eugeniusz Kwaśny, jeden z najstarszych działaczy Budowlanych Ligota — klubu, w którym przez wiele lat występował z powodzeniem

Jak odbudować dawną potęgę, w jaki sposób sięgnąć po sławę minionych lat? Zarząd klubu i kierownictwo sekcji podejmowało różne kroki ku temu, by „siódemka” Sparty znów znalazła się wśród najlepszych. W 1965 r. pierwszą drużyną zajął się Aleksander Gmyrek. Nie po raz pierwszy ten doświadczony fachowiec śpieszył z pomocą drużynie Sparty. Widoczne były poprawy w szkoleniu najbliższego zaplecza przyszłych ligowców.

Sparta uplasowała się w tym sezonie na ósmej pozycji. Wyprzedziła słynącą z dobrej pracy sekcję piłki ręcznej Anilane, Akademików Krakowa, bliskiego jej rywala AKS Chorzów i debiutującego w ekstraklasie AZS Wrocław.

Rok 1965 był dla klubu, mimo niepowodzeń w ekstraklasie pasmem sukcesów w spotkaniach międzynarodowych. Rozegrano ich 12 z zespołami CSRS, Węgier, Jugosławii, Finlandii. Dziewięć zwycięstw było ukoronowaniem i jednocześnie satysfakcją postępów jakie poczyniła drużyna. W grudniu tego roku Sparta bawiła również w Holandii, będąc gościem Atilli Utrecht. Zajęła w tym turnieju (występowała jako reprezentacja CRZZ) II miejsce. W kadrze narodowej stałe miejsce mieli wówczas Ryszard Zawadziński, Jan Piechota i Tadeusz Krawczyk.

Następny sezon — 1965/66 stanowił potwierdzenie słusznej polityki szkoleniowej prowadzonej przez sekcję i jej trenerów. Wprawdzie lokata w lidze została utrzymana, ale zaplecze spisywało się coraz lepiej.

W rewanżu za udział w turnieju w Holandii przyjechała do Katowic drużyna Atilla z Utrechtu. Sparta wygrała ten pojedynek 29:18, ale straciła dwa miejsca w kadrze. Tylko Ryszard Zawadziński zachował miano reprezentanta kraju.

Sezon 1967. Poważny awans w tabeli ekstraklasy. Sparta znów zaczęła się liczyć, była groźnym rywalem dla potentatów „siódemki”. Uplasowała się ostatecznie na piątej pozycji i awans ten stanowił potwierdzenie słusznej koncepcji pracy zarządu i sekcji. Otrzymała wówczas wiele ofert z zagranicy — skorzystała tylko z jednej. W grudniu 1967 uczestniczyła w 10-cio dniowym tournée w Holandii i Belgii. Z 13-tu spotkań Sparta wygrała osiem, jedno zremisowała, a w czterech wyższe umiejętności zademonstrowali przeciwnicy.

Jak osiągnąć dawną klasę, znaleźć się wśród najlepszych — oto naczelne zadanie kierownictwa sekcji. Poczynania słuszne, wykonanie nie zawsze łatwe. Pierwsza drużyna w latach 1967—73 zajmowała lokaty w ekstraklasie nie odpowiadające ambicjom działaczy. Raz musiała nawet opuścić ligę, ale po roku znów do niej powróciła. Teraz w roku jubileuszu siódemka Sparty została zdegradowana. Wszyscy mają jednak nadzieję, że pod kierunkiem nowego trenera, zasłużonego dla polskiej piłki ręcznej wielokrotnego reprezentanta Polski Alfreda Wrzeskiego zespół nawiąże do dawnych tradycji i z powrotem znajdzie się w gronie najlepszych.

**WOJEWÓDZKI OŚRODEK  
SPORTU, TURYSTYKI I WYPOCZYNKU  
„STADION ŚLĄSKI”**

**41-500 Chorzów, ul. Dzierżyńskiego —  
tel. 416-007**

Dla Związków i Klubów Sportowych oferuje:

wynajem: boisk treningowych do piłki

nożnej

boisk do gier małych

sali gimnastycznej

sauny i gabinetu odnowy

siłowni z przyrządem „Atlas”

hotelu

campingu

**organizację zgrupowań sportowych w  
obiektach własnych.**





## MISTRZOWIE POLSKI W „7-ce”

- 1955 Sparta Katowice w hali
- 1956 Sparta Katowice w hali
- 1957 Sparta Katowice w hali
- 1958 Śląsk Wrocław w hali
- Utworzono ligę na otwartych boiskach
- 1958/59 Sparta Katowice
- 1958/59 Sparta Katowice liga
- 1959/60 Sparta Katowice
- 1960/61 Śląsk Wrocław
- wicemistrz Sparta
- 11961/62 Śląsk Wrocław
- wicemistrz Sparta
- 1962/63 Śląsk Wrocław
- Sparta III miejsce
- 1963/64 AZS Katowice
- wicemistrz Sparta
- 1964/65 Śląsk Wrocław
- Sparta VIII miejsce
- 1965/66 Wybrzeże Gdańsk
- Sparta VIII miejsce
- 1966/67 Śląsk Wrocław
- Sparta V miejsce
- 1967/68 Spójnia Gdańsk
- Sparta V miejsce
- 1968/69 Spójnia Gdańsk
- Sparta VIII miejsce
- 1969/70 Spójnia Gdańsk
- Sparta X miejsce i spadek z ligi
- 1970/71. Grunwald Poznań
- Sparta w II lidze zdobyła awans do 1-szej
- 1971/72 Śląsk Wrocław
- Sparta VI miejsce
- 1972/73 Śląsk Wrocław
- Sparta VIII miejsce
- 1973/74 Śląsk Wrocław
- Sparta XI miejsce, opuściła ekstraklasę



## SIÓDEMKA SPARTY NA MIĘDZYNARODOWYM SZLAKU

1956:

Sparta — SC Dynamo Berlin 6:15 (2:8)

1957:

Chorzów — Kopenhaga 12:22 (5:10)

**1957/58:**

Hofgeismar — Sparta 2:13 (0:7)  
 Harleshausen Kassel — Sparta 6:5 (3:3)  
 Rotation Berlin — Sparta 3:9 (3:3)  
 Dukla Praga — Sparta 12:7 (6:4)  
 TSG Hassloch — Sparta 6:5 (4:2)  
 Aarhus (Dania) — Sparta 10:8 (5:4)  
 Mulhouse (Francja) — Sparta 2:9 (1:4)  
 Aarhus — Sparta 4:7 (3:5)  
 Freiburg — Sparta 7:11 (6:9)  
 Dukla Praga — Sparta 9:7 (4:4)

**1958:**

TJPZ Karwina — Sparta 13:23  
 Sokol Paskov — Sparta 10:23  
 Sparta — TSG Hassloch 19:13 (7:11)

**1959:**

Wolfsburg — Sparta 6:10  
 Polizei Berlin — Sparta 8:10  
 Eintracht Hildesheim — Sparta 5:9  
 SV Frakfurt/M. — Sparta 4:8 (0:3)  
 Grün-Weiss — Sparta 3:6 (2:3)  
 Kickers Offenbach — Sparta 6:9 (2:7)  
 SV Giesen — Sparta 2:6 (2:3)  
 Lutzelienden — Sparta 4:5 (2:1)  
 VfB Giesen — Sparta 10:6 (4:4)  
 SV Solingen — Sparta 23:18 (8:10)  
 TSG Hassloch — Sparta 13:11 (5:7)  
 St. Ingbert (Zagl. Saary) — Sparta 24:26 (14:16)  
 1FC Köln — Sparta 4:7  
 TuS Polizei Linnich — Sparta 2:4  
 TuS Rheindorf — Sparta 3:8  
 Olympia Köln — Sparta 5:8  
 TuS Polizei Linnich — Sparta 6:5  
 Vörös Budapest — Sparta 4:5 (2:4)  
 RSV Mülheim — Sparta 6:7 (3:3)  
 TuS Polizei Berlin — Sparta 8:7

**1959:**

Czechosłowacja — Polska 18:9 (9:2) — Św. Fest. Młodz.  
 Sparta — Dinamo Bukareszt 13:13 (11:11, 7:8)  
 Dinamo Bukareszt — Sparta 14:11 (8:6)

**1961:**

Spartak Lokomotiva Praga — Sparta  
 Spartak Pilzno — Sparta  
 Spartak Gottwaldov — Sparta  
 Sokol Brno — Sparta

**1962:**

Sparta — Ferencvaros Budapest 6:17  
 Ferencvaros Budapest — Sparta 19:19 (11:10)  
 Vasas ETO Győr — Sparta 21:21 (9:10)  
 KSK Csomori — Sparta 17:17 (9:5)  
 Ferencvaros Budapest — Sparta 12:15 (5:12)  
 Tababanya — Sparta 17:23 (11:8)  
 Építők Segedi — Sparta 16:19 (8:10)  
 Banik Ostrawa — Sparta 10:15  
 Banik Karwina — Sparta 9:10 (3:5)  
 Cementarne Hranice — Sparta 10:16  
 Sokol Paskov — Sparta 4:5  
 Frydek Mistek — Sparta 3:5  
 Banik II Karwina — Sparta 2:2  
 Banik Ostrawa — Sparta 3:0 (1:0)  
 Banik Karwina — Sparta 10:13 (7:9)  
 Wismut Aue — Sparta 25:17 (11:8)  
 MK 31 Kopenhaga — Sparta 12:9  
 Dynamo Lipsk — Sparta 5:10  
 ATLIT Oslo — Sparta 8:5  
 Lokomotive Lipsk — Sparta 11:10

**1963:**

Sparta — Banik Karwina 16:15 (6:11)  
 Textil Győr — Sparta 14:13  
 Vasas ETO Győr — Sparta 16:11

Ferencvaros TC — Sparta 16:16  
 Peisi Banyasz — Sparta 18:21  
 Brodogratitel Aspatin — Sparta 20:13  
 Hajduk Kula — Sparta 19:25  
 Partizan Sremska Mitrovica — Sparta 17:30  
 Partizan Brezice — Sparta 18:17  
 Sparta — Burewiestnik Tbilisi 11:9 (6:6)  
 Sparta — Wismut Aue 17:12  
 Sparta — Wismut Aue 19:11

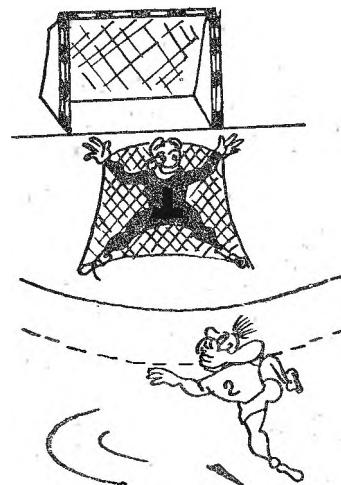
# 1965:

OVCSTV Novy Jiczin — Sparta 16:26 (10:13)  
 Sokol Klimkowice — Sparta 16:17 (7:9)  
 VZG Vitkovice — Sparta 11:19 (8:11)  
 Sokol Klimkowice — Sparta 19:20 (8:10)  
 Brodogratitel Aspatin — Sparta 20:13 (8:8)  
 Hajduk Kula — Sparta 19:25 (6:11)  
 Partizan Sremska Mitrovica — Sparta 17:30 (6:20)  
 ISP Panczevo — Sparta 9:7 (5:3)  
 VK Helsinki — Sparta 5:8 (4:2)  
 Dinamo Panczevo — Sparta 16:20 (7:8)  
 Partizan Brezice — Sparta 18:17 (11:9)  
 Dinamo Panczevo — Sparta 20:24 (10:13)

# 1970:

Sokol Tenice — Sparta 12:24 (8:10)  
 Sokol Telnice — Sparta 12:22 (7:10)  
 Motor Eisenach — Sparta 19:11 (12:4)  
 Motor Blankenburg (NRD) — Sparta 10:18 (6:9)  
 Sokol Tenice — Sparta 21:20 (10:10)  
 Slavia Praga — Sparta 14:12 (9:7)  
 Kralove Pole Brno — Sparta 18:18 (10:7)  
 Sokol Telnice — Sparta 12:15 (7:8)  
 Banik Karwina — Sparta 23:20 (11:10)  
 Železnícar Sarajewo — Sparta 15:14 (7:4)  
 Dinamo Panczevo — Sparta 29:23 (18:10)  
 FAP Priboj — Sparta 18:17 (9:6)  
 Jedinstvo Kanerevo — Sparta 13:23 (5:10)

Motor Eisenach — Sparta 14:15 (9:7)  
 Sparta — Banik Karwina 15:15 (8:8)  
 Sparta — Dozza Debreczyn 11:14 (4:7)  
 Sparta — Bośnia Sarajewo 19:8 (9:2)  
 Motor Eisenach — Sparta 27:25 (15:12)  
 Motor Eisenach — Sparta 16:17 (9:7)  
 Wismut Aue — Sparta 23:22 (13:12)  
 Wismut Aue — Sparta 19:25 (12:15)  
 Lokomotive Erfurt — Sparta 22:27 (9:13)



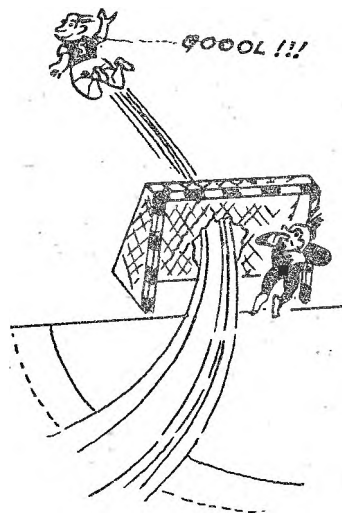
# 1972:

Sparta — Dinamo Panczevo 19:20  
 DHKF — Sparta 24:21 (11:10)  
 BSG Post Schwerin — Sparta 24:19 (14:12)  
 BSG Wismut Aue — Sparta 34:20 (17:14)

BSG Wismut Ronneburg — Sparta 14:28 (6:14)  
 BSG Chemie Bremnitz — Sparta 24:21 (12:11)  
 BSG Post Schwerin — Sparta 20:19 (6:9)

1973:

SEC Strassbourg — Sparta 15:33 (6:15)  
 AS Nantes — Sparta 18:30 (11:15)  
 PL Troyes — Sparta 18:31 (6:17)  
 Fontaines Lyon — Sparta 18:34 (11:21)  
 SE Beanne — Sparta 19:27 (8:12)  
 VSSF St. Egreve — Sparta 18:31 (9:14)  
 Villefranche — Sparta 15:39 (17:19)  
 BSG Post Schwerin — Sparta 23:20  
 BSG Post Schwerin — Sparta 23:15  
 BSG Post Schwerin — Sparta 10:14  
 BSG Post Schwerin — Sparta 25:18



## GALERIA MISTRZÓW

STANISŁAW ŚWIETLIŃSKI. Związany ze Spartą od najmłodszych lat. Rozpoczął uprawiać piłkę ręczną jedenastoosobową, ale szybko zasmakował w siódmce. I jej poświęcił całą sportową karierę. W roku 1955, gdy Sparta sięgała po I tytuł mistrza Polski, Świetliński był kapitanem zespołu. I stanowisko to piastował aż do zakończenia kariery zawodniczej. Nigdy nie wchodził w konflikt z prawem sportowym, zawsze był wzorem nie tylko na boisku ale w codziennej pracy. Uprawiając piłkę ręczną studiował na Politechnice i ukończył ją z wyróżnieniem. Gdy w 1957 roku reprezentacja Polski rozegrała w Belgradzie pierwsze oficjalne spotkanie z Jugosławią, Świetlińskiemu powierzono funkcję kapitana. Był nim również podczas mistrzostw świata w rok później, kiedy polska siódemka swą grą sprawiła ogromną sensację, zakwalifikowała się do półfinału, a potem zdobyła 5 lokatę po zwycięstwie nad Norwegią. Pan Stanisław był jednym z najlepszych piłkarzy ręcznych tych mistrzostw.

6 tytułów mistrza Polski, jakie wywalczyła Sparta była w dużym stopniu jego zasługą. Doskonały rozgrywający, posiadający wyśmienitą technikę i precyzję strzałów. Był dyrygentem poczynañ Sparty aż do dnia, gdy zakończył karierę zawodniczą. Za swoje zasługi otrzymał wiele odznaczeń, wśród nich tytuł zasłużonego mistrza sportu.

JÓZEF CIEŚLAK. Jeden z najwierniejszych zawodników Sparty. Występował w jej barwach jeszcze wówczas, gdy po zakończeniu studiów inżynierskich piastował odpowiedzialne funkcje. Grał doskonale, z wielkim zaangażowaniem. I on również dostąpił zaszczytu gry w pierwszym meczu reprezentacji, a potem w mistrzostwach świata w 1958 roku. Rozegrał w barwach narodowych 20 spotkań, zdobywając 15 bramek. W historii polskiej siódemki należy do najbardziej zasłużo-

nych. Za swoje zasługi otrzymał tytuł zasłużonego mistrza sportu.

JAN SUSKI. Zisił Spartę po zakończeniu studiów w AWF. Znakomity technik tworzył wraz z Świetlinskim udany duet rozgrywających nie tylko w Sparcie ale i reprezentacji. Podczas tournée Sparty po RFN w 1959 roku, jedna z gazet „Freiburger Nachrichten” napisała o katowiczanie: „To prawdziwy czarodziej piłki ręcznej. Piłka jest mu absolutnie posłuszna, niekiedy wyczynia z nią cuda, potrafi chytrymi zagraniami ośmieszyć bramkarza przeciwnej drużyny. Gdyby stworzono zespół w piłce ręcznej na wzór słynnego teamu koszykarskiego z Harlemu, Polak Suski mógłby w nim znaleźć pewne miejsce...”

Wszędzie, gdzie występował Suski zbierał laury za swoją technikę gry. Tak było m. in. podczas mistrzostw świata w NRD w 1958 roku. W eliminacyjnych spotkaniach z późniejszymi mistrzami świata — Szwedami oraz Hiszpanami i Finami należał do najlepszych na parkiecie. Był niezwykle bramkostrzelny. Tylko w 13 spotkaniach reprezentacji jakie rozegrał w siódemce (w jedenastce ponad 12) strzelił aż 50 bramek.

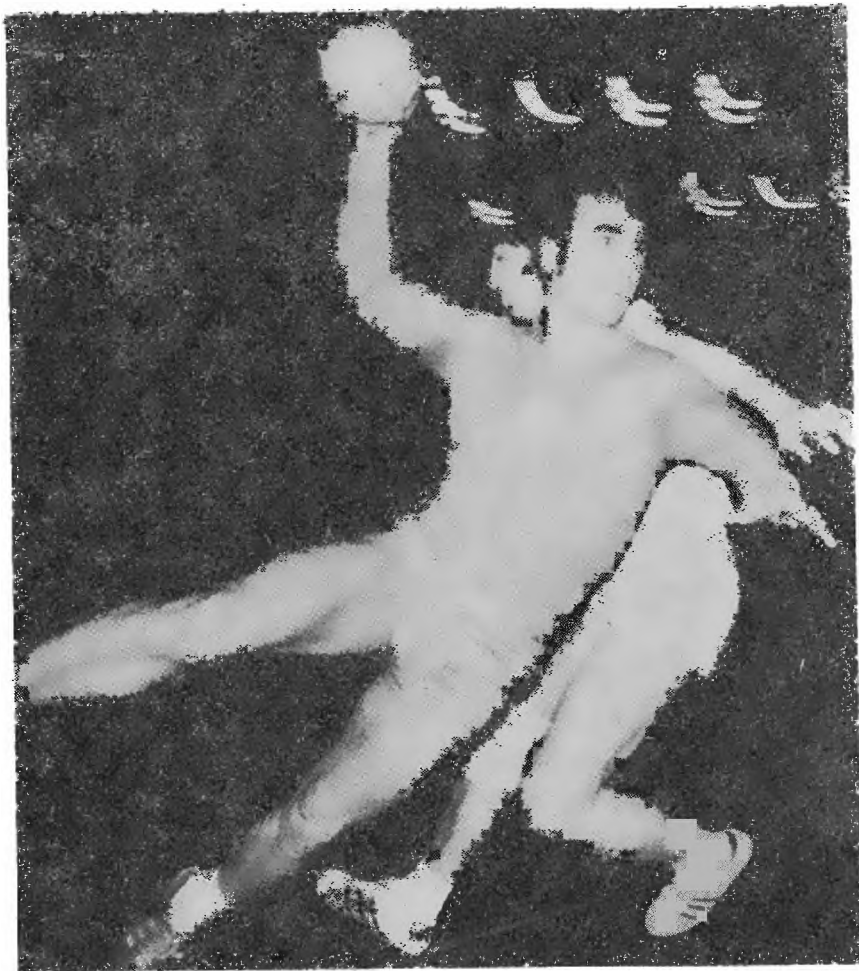
Zasłużony mistrz sportu, a także zasłużony wychowawca młodzieży jako nauczyciel i trener.

RYSZARD ZAWADZINSKI. Najdłużej występujący w barwach Sparty ze starej gwardii, a więc tych zawodników, którzy tworzyli zespół arcymistrzów, królujących niepodzielnie na krajowych parkietach, odnoszących wspaniałe wyniki w pojedynkach z teamami zagranicznymi. Był to obrotowy najwyższej klasy światowej. Słynny ekspert piłki ręcznej RFN Siefried Perrey, gdy po raz pierwszy zobaczył w akcji Zawadzinskiego, nie miał słów uznania dla jego umiejętności. Stwierdził: W moim przekonaniu Polak jest absolutnie najlepszym obrotowym świata lat sześćdziesiątych”.

Wraz z Kazimierzem Mieszczukiem Zawadziński tworzył w reprezentacji niezrównany duet, byli z reguły najlepszymi. Zawadziński jest jedynym z rekordzistów w występach nie tylko w Sparcie ale i w barwach narodowych. Rozegrał aż 84 mecze, zdobywając 52 bramki. Dzięki kocięj zwinności, sprytności, wygimnastykowaniu potrafił zdobywać nieprawdopodobne bramki w nieprawdopodobnych sytuacjach. Zasłużony mistrz sportu.

STANISŁAW PISZCZEK. Trafił do Sparty z MKS przy liceum im. Mickiewicza tak jak wielu jego wówczas rówieśników: Solik, Zawadziński, Warwas. Dzięki swojej pracowitości i zaangażowaniu szybko osiągnął wyżyny doskonałości. W 1959 roku debiutował w reprezentacji narodowej w meczu przeciwko Jugosławii. Od tego czasu przez kilka lat występował z dużym powodzeniem w zespole narodowym. Uprawiając wyczynowo piłkę ręczną ukończył Wydział Budowlany Politechniki Śląskiej, a potem piastował różne odpowiedzialne stanowiska, był m. in. Przewodniczącym Rady Powiatowej w Tychach. Mistrz sportu.

LESZEK FOKSIŃSKI. Był to uniwersalny zawodnik. Robił karierę jako koszykarz, trafił do kadry narodowej siatkarki, próbował swoich sił w rugby, ale najbardziej zasłużył się jako piłkarz ręczny. Grał w latach 1950—64 w reprezentacji w jedenastoosobowym szczyplórniaku, a potem powołano go na pierwsze mecze w siódemce. Między innymi występował w drużynie narodowej w jej pierwszym tournée w 1957 roku w Jugosławii. Zdobył w zwycięskim meczu (21:13) 5 bramek. Przy większym i systematyczniejszym zaangażowaniu w pracę treningową, Foksiński miał okazję zrobienia światowej kariery nie tylko w piłce ręcznej. Był to bowiem talent, jakie rzadko pojawiają się na arenie sportowej.

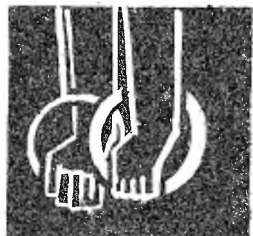


---

*Zdzisław Dybol w pojedynku  
ze Spartą*

---

# GIMNASTYKA



**S**ekcja gimnastyczna pojawiła się po raz pierwszy w historii klubu w roku 1957 — po ogólnokrajowej reorganizacji ruchu sportowego. Wtedy to Rada Okręgowa ZS Sparta przekazała ją katowickiemu klubowi. Już od pierwszych dni swego istnienia reprezentowała wysoki poziom sportowy, udokumentowany

reprezentacyjnymi nominacjami Barbary Eustachiewicz i Alfreda Kucharczyka.

Szkolenie zorganizowane było w dwóch grupach: wyczynową liczącą 8 zawodniczek i 9 zawodników, opiekował się Tadeusz Ślusarek; przygotowawczą, opierającą swą działalność na współpracy ze Szkołą Podstawową nr 6 w Siemianowicach, a liczącą w momencie przyścia 10 chłopców i 22 dziewcząt — instruktorzy Breguła i Pradela.

Tak się zaczęła przygoda Sparty z tą piękną dyscypliną sportu. Każdy rok dopisywał kolejne sukcesy, każdy występ świadczył o właściwie ustawionej pracy szkoleniowej z utalentowaną młodzieżą, czego najlepszym potwierdzeniem było powołanie przy klubie Młodzieżowego Ośrodka Szkoleniowego.

Prześledźmy chronologicznie losy i osiągnięcia sekcji gimnastycznej Sparty:

1958

Jak już wspomnieliśmy poprzednio — czołowymi postaciami sekcji byli Alfred Kucharczyk i Barbara Eustachiewicz. Wyborowy duet Sparty potwierdził swe mistrzowskie aspiracje, kwalifikując się na kwietniowych ogólnopolskich zawodach kontrolnych przed MS, rozegranych na przyrządach Krakowa — do reprezentacji Polski. W turnieju tym startowali ponadto Tront i Powalska. W miesiąc później Kucharczyk i Pisarczyk przebojem wywalczyli miejsce w ekipie na międzynarodowy turniej młodzieży w Kijowie.

W dorobku tego sezonu uwzględnić należy jeszcze wicemistrzostwo Śląska klasy mistrzowskiej i I Powalskiej oraz IV miejsce MP we Wrocławiu drużyny kobiecej w składzie: Eustachiewicz, Powalska, Tausznik, Wawrzyczek, Bajdoł i Leśniak.

Sekcja posiadała w tym czasie w klasie mistrzowskiej 13 I, 2 — II i 3 — III.

1959

Także ten zeson przyniósł sporo osiągnięć gimnastykom Sparty. Rudolf Hoeflich wywalczył dla swoich barw wicemistrzostwo Śląska w klasie mistrzowskiej krajowej podobnie jak męski zespół. Ponadto Ludwik Pisarczyk był trzeci, a zespół kobiecy uplasował się na V miejscu. Najlepsza z pań Powalska zajęła VI miejsce.

Rozszerzona została kadra szkoleniowa sekcji; oprócz trenera Tadeusza Ślusarka, znalazła się w niej Stanisława Powalska i Hanna Cicha, a od listopada także Ludwik Pisarczyk (przejął opiekę nad chłopcami). W kartotekach sekcji figuruje już 34 zarejestrowanych zawodników z czego na poszczególne klasy przypadają: mistrzowska krajowa — 1, I — 7, II — 4, III — 22.

Znakomicie rozwija się talent Rudolfa Hoeflicha. Zajmuje on pierwsze miejsce na zawodach Poznań — Śląsk, później w turnieju klasy mistrzowskiej (Pisarczyk był III) by ukoronować to awansem do drugiej reprezentacji Polski. Bardzo dobrze także spisał się na mistrzostwach Polski, gdzie zajął w klasyfikacji mistrzowskiej IV miejsce w wieloboju, II — na drążku i III w skokach. Zespół kobiety Sparty uplasował się na szóstym miejscu.

## 1961

Trwa dobra passa Hoeflicha. Potwierdził to podczas mistrzostw Federacji zdobywając bezapelacyjnie prymat. Powalska wywalczyła tytuł wicemistrzowskiej, popierając go mistrzostwem Śląska w najwyższej klasie krajowej. Również Hoeflich był tutaj bezkonkurencyjny. Mocnym akcentem końcowym sezonu był udział tego zawodnika wraz z trójką innych gimnastyków Sparty w reprezentacji Federacji, która zmierzyła się w grudniu z Rostockiem. Na przyrzadach Szczecina raz jeszcze udowodnił, że zalicza się do krajowej czołówki, odnosząc indywidualne zwycięstwo.

Stan sekcji w roku 1961 przedstawiał się następująco: 3 zawodników z klasą mistrzowską krajową, 2 z I, — z II, 3 — z III oraz 12 — z młodzieżową.

## 1962

Wyraźnie daje się zauważyć dalszy konsekwentny rozwój sekcji. W tym czasie grupa wyczynowa liczyła

już ponad 60 zawodników i zawodniczek, a w Młodzieżowym Ośrodku Szkoleniowym ćwiczyło 30 utalentowanych gimnastyków. Do większych sukcesów zaliczyć należy mistrzostwo ZS Sparta Powalskiej i Ludwika Kucharczyka, złoty medal Hoeflicha oraz brązowy — Pisarczyka podczas mistrzostw CRZZ, a także brąz tego pierwszego, wywalczony w meczu ZS Sparta — repr. Rostocku.

W mistrzostwach Polski klasy drugiej i trzeciej z 16 zawodniczek i 2 zawodników wszyscy uzyskali minima kwalifikacyjne, zajmując czołowe miejsca.

## 1963

4 gimnastyków posiadających klasę mistrzowską krajową, 1 — z I, 5 — z II, 11 — z III oraz 32 — z młodzieżową — oto bilans z jakim zamknęła sekcja rok 1963. Z indywidualnych sukcesów na uwagę przede wszystkim zasługują: X miejsce w Polsce, V w relacji krajowej, VIII w międzynarodowych zawodach w Poznaniu. XI w MP w wieloboju oraz II na poręczach i kółkach — Rudolfa Hoeflicha; mistrzostwo Śląska i CRZZ oraz brązowy medal MP Ludwika Pisarczyka; wicemistrzostwo Śląska oraz VIII lokata w MP Stanisławy Powalskiej.

*Mistrzami Federacji byli Stanisław Antolski i Barbara Włodarska (w klasie II) oraz Zuzanna Kasprzycka (w III). Jak widać i ten sezon był dla gimnastyków Sparty bardzo udany.*

## 1964

Rok ten zapisał się w kronikach sekcji gimnastycznej jako rok największego sukcesu Rudolfa Hoeflicha. Podczas mistrzostw CRZZ, rozgrywanych w hali Krakowa, wywalczył on III lokatę w wieloboju ustępując jedynie pola znakomitemu tandenowi radlińskiemu, braciom Kubicom i to zaledwie minimalną różnicą 0,25 pkt. Hoeflich pokonał m. in. olimpijczyka Jerzego Jokielą, Ernesta Howelką i Alfreda Kucharczyka.



Spore osiągnięcia zanotował też Ludwik Pisarczyk, wywalczając na Centralnej Spartakiadzie w Krakowie I miejsce i tytuł mistrza Polski w klasie mistrzowskiej krajowej. Hoeflich na tych zawodach był VII (punktacja 12-boju), w skokach przez konia zajął II lokatę, na poręczach — V, a na kółkach — VI miejsce.

## 1965

Dużym wzmocnieniem trenersko-instruktorskiej kadry okazało się przejście w szeregi szkoleniowców sekcji Rudolfa Hoeflicha. Sekcja rozrosła się, posiadała już 82 zawodników w tym 57 kobiet. Sprawnie funkcjonował także Młodzieżowy Ośrodek Szkoleniowy, szlifując gimnastyczne talenty.

Nie zabrakło także sukcesów sportowych: sekcja zajęła V miejsce w Polsce, co dało jej trzecią lokatę w klasyfikacji CRZZ. Indywidualnie Ludwik Pisarczyk wywalczył wicemistrzostwo CRZZ, a Hoeflich — IV miejsce.

Bardzo dobrze spisywały się też dziewczęta klasy I, które w składzie: Zuzanna Kasprzycka, Lucja Kudlińska, Joanna Bielicka i Barbara Włodarska sięgnęły po drużynowe mistrzostwo Śląska.

## 1966

Aktualny układ sił sekcji przedstawiał się następująco: na 72 zawodników i zawodniczek I posiadał klasę mistrzowską krajową, 4 — I, 11 — II, 17 — III, 39 — młodzieżową. Nadal czołowymi postaciami sparciańskiej gimnastyki pozostali: Hoeflich — członek kadry narodowej, VI miejsce MP w wieloboju oraz IV na drążku; Pisarczyk — wicemistrz Polski i CRZZ w wieloboju, mistrz Śląska.

Do wyróżniających się gimnastyków w pozostałych klasach należeli: Czesław Ocieпка, Józef Górecki, Barbara Włodarska i Lucja Kudlińska (klasa I), Maria Kudlińska, Danuta Mazur i Krzysztof Duka (II) oraz Andrzej Dziergwa, Grażyna Stroć i Ewa Barańska (III).

Sekcja zanotowała też wiele sukcesów drużynowych m. in. I miejsce na Spartakiadzie Wojewódzkiej oraz V — w mistrzostwach CRZZ.

## 1967

Rok ten przyniósł niespodziewany zastój w pracy sekcji. Przyczyny były dość złożone, a jedną z nich stanowił spory odływ zawodniczek i zawodników na wyższe studia do innych miejscowości. W konsekwencji według klasyfikacji Związku Okręgowego — sekcja zajęła X miejsce na Śląsku. Było to o wiele za mało, aby usatysfakcjonować ambitnych działaczy Sparty.

Ostatecznie katowiczanie zamknęli sezon z bilansem: 1 klasa mistrzowska krajowa, 6 — I, 9 — II, 13 — III oraz 45 — młodzieżowych. Nadal brylowali: Hoeflich, Pisarczyk, Kasprzycka, Brańska, Mazur i Ocieпка. Hoeflich utrzymał miejsce w reprezentacji Polski, występując w niej m. in. w meczu międzypaństwowym Polska — Szwecja.

## 1968

Dający się zauważyć w poprzednim sezonie kryzys okazał się raczej krótkotrwały. Sekcja — mimo dalszego „upływu krwi” powróciła do równowagi i zapisała na swoim koncie wiele interesujących i wartościowych osiągnięć. Hoeflich utrzymał miejsce w dziesiątce najlepszych gimnastyków kraju, Kasprzycka wicemistrzostwo CRZZ klasy pierwszej, plasując się na drugim miejscu w skoku. Ponadto w swym dorobku sezonu zapisała wicemistrzostwo Śląska klasy I. Dziewczęta klasy II zdobyły mistrzostwo WKZZ, a także III lokatę w mistrzostwach Śląska.

## 1969

Był to rok bardzo pomyślny dla gimnastyków Sparty. Sekcja powiększyła swój stan posiadania, a w jej kartotekach figurowało 96 zawodników, w tym aż 86

juniorów. Zestawienie to najlepiej ilustruje kierunek ofensywy zespołu szkoleniowego.

Właściwie ustawiona praca treningowa znalazła swe odbicie zwłaszcza na mistrzostwach Polski klasy mistrzowskiej krajowej, rozegranych w Gliwicach. Tam Ludwik Pisarczyk sięgnął po mistrzostwo kraju w ćwiczeniach na poręczach, a w układach własnych uplasował się na czwartym miejscu, stając się godnym sukcesów sławy Hoefflicha. Pisarczyk wywalczył także wicemistrzostwo Śląska w klasie I, a Kasprzycka znalazła się w dziesiątce najlepszych gimnastyczek okręgu.

Rok 1969, mimo niewątpliwie korzystnego salda, okazał się ostatnim rokiem sekcji gimnastycznej. Postanowiono bowiem przekształcić ją w sekcję akrobatyki sportowej. Zajęcia prowadziło poprzednie grono trenerskie, przebudowano jedynie zakres i treść ćwiczeń.

## 1970

Sekcja akrobatyki artystycznej wystartowała z 64 członkami z czego 60 stanowili utalentowani juniorzy i młodzicy. Po wstępnej weryfikacji dysponowano następującymi klasami:

|                     |                        |
|---------------------|------------------------|
| skoki akrobatyczne: | 5 — I, 1 — II, 2 — III |
| batut               | 6 — I, 1 — II, 5 — III |

Już w pierwszym roku działalności sekcja wywalczyła na Spartakiadzie Wojewódzkiej 6 złotych, 6 srebrnych i 1 brązowy medal. To stanowiło mocny moment mobilizacyjny i dopingujący do dalszej pracy. Kolejne mistrzostwa sypnęły dalszymi sukcesami. W turnieju młodych nadziei, rozegranym w Poznaniu, Stanisław Wygas zajął II lokatę w klasie II na batucie oraz (poza konkursem) I w skokach akrobatycznych. Gabriela Bogusz wywalczyła w tej ostatniej konkurencji IV miejsce.

Potem przyszły miejsca w pierwszej dziesiątce Danuty Wieczorek, Teresy Witczak, Barbary Jopek

i Anny Jędrzejewskiej podczas mistrzostw Polski juniorów klasy I.

Równie pomyślne okazały się także mistrzostwa kraju seniorów klasy I. Stanisław Wygas zdobył tytuł wicemistrza Polski w skokach akrobatycznych. W ćwiczeniach wolnych jako części składowej tej konkurencji zajął pierwsze miejsce wynikiem 9,55, co jest wyczynem bez precedensu, jako że akrobata Sparty liczył wtedy zaledwie 11 lat i startował w klasie seniorów! Potwierdziła swój talent także 12-letnia *Gabriela Bogusz*, wywalczając w skokach akrobatycznych IV miejsce na 51 startujących, a w ćwiczeniach wolnych I lokatę z wynikiem 9,35 pkt. W skokach na batucie akrobatki Sparty zajęły następujące lokaty: *Zuzanna Kasprzycka* — IV, *Anna Jędrzejewska* — V, *Teresa Witczak* — VI, *Barabara Jopek* — VII, *Stanisław Wygas* był w tej konkurencji IV.

Jak widać już pierwszy rok działalności sekcji akrobatyki sportowej przyniósł wiele cennych osiągnięć i stanowił optymistyczną zapowiedź przyszłych sukcesów.

## 1971

Sekcja skonsolidowała swą działalność, prowadziła pracę z 50 osobową grupą juniorów, z których połowa to dziewczęta. Nadal planowo rozwijał się talent Stanisława Wygasa, ale u jego boku rosło grono obiecujących talentów na czele z Włodzimierzem Domowiczem. W ciągu roku sekcja urosła do rangi czołowej siły akrobatyki sportowej na Śląsku — co było wyczynem dotychczas w historii klubu — nieosiągalnym. Nazwiska jej reprezentantów stały się głośnie w całym kraju. Z II OSM Wygas i Wieczorkówna przywieźli złote medale (pierwszy w trampolinie klasy I), druga w skokach akrobatycznych klasy A). *Indywidualnie tytuły mistrzów i wicemistrzów Śląska wywalczyli: Wygas i Wieczorek (skoki akrobatyczne) oraz Witczak, Jopek, Domowicz i Wygas (trampolina — wszyscy w klasie I).*

*W klasie II — Bogdan Obsała i Henryk Kasprzycki, a w klasie III — Piotr Kumer i Marek Gajdzik (wszyscy w trampolinie).*

Wreszcie podczas głównej próby sezonu — turnieju mistrzowskiego klasy I w Gdańsku Stanisław Wygas wywalczył tytuł MP w skokach akrobatycznych. Pozostali, biorąc udział w zawodach akrobacji Sparty zajęli następujące miejsca: w skokach akrobatycznych — Danuta Wieczorek VIII, Bożena Bogusz IX, Alina Wojdała XIII i Gabriela Bogusz XV, natomiast w skokach na bafucie Stanisław Wygas V, a Włodzimierz Domowicz VI.

## 1972

Rok ten przyniósł okrobatom Sparty 4 tytuły mistrzów Śląska oraz 1 wicemistrza w klasie mistrzowskiej i I, a także złoty i srebrny medal MP juniorów w klasie I w skokach akrobatycznych. Nadal do klubowej czołówki należeli: Stanisław Wygas, Włodzimierz Domowicz, Danuta Wieczorek i Teresa Witczak. Warto podkreślić, że w trzecim roku istnienia sekcja mogła się już poszczycić dwoma klasami mistrzowskimi.

## 1973

Według oceny Polskiego Związku Akrobatyki Sportowej sekcja sklasyfikowana była na 21 miejscu wśród 40 konkurujących klubów. Prowadzona przez zespół szkoleniowy w składzie: Tadeusz Ślusarek, Janina Wawrzyczek, Zbigniew Budzyński i Zuzanna Kasprzycka grupa 25 sklasyfikowanych zawodników i 15 zdobywających klasy sportowe, poczyniła dalsze postępy. Na III OSM w Krakowie trójka reprezentantów Sparty uplasowała się na punktowanych miejscach. Wygas i Wieczorkówna uczestniczyli ponadto w meczu międzynarodowym Katowice — Kistendi (Bułgaria), gdzie zajęli trzy I lokaty (dwie w skokach akrobatycznych, jedna na trampolinie).

Dobrze wypadli także zawodnicy Sparty podczas ogólnopolskiego turnieju w skokach i na trampolinie

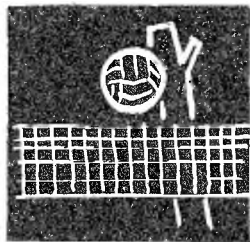
w klasie mistrzowskiej i I rozegranego w Warszawie. Stanisław Wygas był 8 na trampolinie w klasie mistrzowskiej, a Alina Wojdała — 9 w trampolinie i Danuta Wieczorkówna — 14 w skokach akrobatycznych (obydwie w klasie I). Trójka reprezentantów klubu zapewniła sobie także miejsca w dziesiątce podczas turnieju mistrzowskiego klasy I: Wieczorkówna była 3 w skokach akrobatycznych, a Marian Frelich — 7 i Piotr Komor — 9 w skokach na trampolinie. Był to więc — podobnie jak wszystkie poprzednie — sezon udany, świadczący o prawidłowej opiece szkoleniowej i ogromnych talentach młodych katowickich akrobatów.

Jednym z najbardziej zasłużonych trenerów i działaczy sekcji gimnastycznej Sparty jest niewątpliwie mgr Tadeusz Ślusarek. Związał się z katowickim klubem zaraz po zakończeniu krakowskiej WSWF. Skupił wokół siebie aktyw młodych szkoleniowców, który zmobilizował do gimnastyki wielu młodych i zdolnych dziewcząt i chłopców, wyselekcjonowanych w masowych zawodach, które Sparta systematycznie organizowała i które były jej domeną. Dzięki ofiarnej pracy mgr Tadeusza Ślusarka i jego współpracowników klub zanotował na swoim koncie wiele sukcesów, jego członkowie zdobywali tytuły mistrzów Polski i Śląska.

Godzi się też odnotować, że wielu wychowanków mgr Ślusarka, od wielu lat dyrektora Stadionu Śląskiego i sternika śląskich gimnastyków powiększyło grono szkoleniowców, zasililo inne sekcje gimnastyczne lub pracuje w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego.

Mgr Tadeusz Ślusarek jako działacz nie ograniczał się w Sparcie do problemów gimnastycznych. Gdy zachodziła potrzeba służył działaczom radą i doświadczeniem w rozwiązywaniu innych problemów. Napewno ma on dla 50 latka nie mniejsze zasługi niż działacze, którzy przyczynili się do wielkich sukcesów piłkarzy ręcznych.

## SIATKÓWKA



17 sierpnia 1949 rok! W dwadzieścia pięć lat od chwili pojawienia się na sportowej mapie Polski nazwy „Ligocianka” narodziła się w kontynuatorze jej działalności ZKS Górnik Katowice-Ligota siatkówka. Pierwszym kierownikiem sekcji — zarówno kobiecej, jak i męskiej był Zygmunt Kwaśny, sekretarzem — Henryk Si-

dło. Sam jednak entuzjazm i ambicja działaczy ligockiego klubu nie wystarczyły. Następne dwa lata to okres niezwykle ciężki zarówno pod względem szkoleniowym, jak i — a może przede wszystkim — organizacyjnym, co niewątpliwie musiało odbić się na poziomie sportowym prowadzonych sekcji. Tej próby czasu i konfrontacji z narastającymi kłopotami niestety siatkówka nie przetrwała. Niemal w dwa lata później działalność sekcji została oficjalnie zawieszona.

Trzeba było aż dziesięciu długich lat i wzmocnienia klubowego organizmu przejściem pod opiekę Zrzeszenia Sportowego „Budowlani” (już pod nazwą KS Budowlani Katowice-Ligota) aby po raz drugi zaczęto myśleć o reaktywowaniu sekcji siatkówki — na razie męskiej. Faktycznie jednak do jej organizacji przystąpiono dopiero w roku 1963 w oparciu o istniejącą Szkołę Budowlaną. Po roku budowania wstępnego zespołu (na bazie treningów w ramach zajęć wf) zgłoszono sekcję

oficjalnie do Związku Piłki Siatkowej, w którym za-inaugurowała rozgrywki w 1965 r.

Tymczasem równolegle można mówić także o pracy sekcji siatkarskiej w katowickiej Spółni — poprzedniczki Sparty. Do roku 1954, gdy powstało Zrzeszenie Sportowe „Sparta”, b. Rada Okręgowa Spójni finansowała samodzielnie sekcję m. in. właśnie siatkówki. Niestety po reorganizacji dopełniły się właściwie jej losy, a zawodnicy zasilili inne kluby. Mimo to nie można tego okresu pominąć, zważywszy że właśnie z szeregów Spójni wywodziła się np. jedna z najlepszych polskich siatkarek Klodylda Zielniok, wychowanka trenera Kazimierza Wrześniaka, wielokrotna reprezentantka Polski, olimpijka. Sekcja siatkówki żeńskiej należała zresztą przez wiele lat do czołówek śląskiej, a w latach 1948/49 wywalczyła nawet mistrzostwo okręgu.

Wspomnijmy z kronikarskiego obowiązku nazwiska czołowych zawodniczek tego okresu siostry Szczerbótówny, Górna, Rozpendowska, Veithowa Pietroniów-na, Hertel czy Henzel.

Kolejnym etapem w rozwoju siatkówki była brzezienna decyzja o fuzji Budowlanych Ligota ze Spartą w roku 1964. Rozpoczęto niemal od niczego. Sekcja w pierwszym swym okresie liczyła 21 zawodników w tym 15 juniorów a treningi powierzono mgr Januszowi Krogulskiemu. I drużyna wystartowała w klasie B, zajmując VI miejsce, natomiast juniorzy zajęli w swej klasie rozgrywkowej drugą lokatę ulegając jedynie MKS Zawiercie. Już następny rok przyniósł drużynie

mistrzostwo klasy B. Sytuację w sekcji skomplikowało w tym czasie powołanie kilku czołowych zawodników do wojska, a także opuszczenie przez niektórych stolicy Śląska w związku z podjęciem studiów. Nastąpił bardzo trudny okres w historii katowickich siatkarzy. Występy w klasie A i zajmowane miejsce nie rokowały zbyt wielkich nadziei na utrzymanie się na tym poziomie w przyszłości.

Rok 1969, a właściwie runda jesienna nowych rozgrywek, poprawiły jednak znacznie nastroje. Zespół ustabilizował się i po pierwszej fazie rozgrywek utrzymał się na czołowych miejscach tabeli z wielkimi szan-

sami na awans do ligi okręgowej. Niestety pojawiające się raz po raz trudności organizacyjne np. funkcję kierownika sekcji spełnia z konieczności trener Krogulski) a także zaawansowana średnia wieku zespołu, stały na przeszkodzie w zrealizowaniu tego zamiaru.

To ostatecznie zadecydowało o losie siatkówki w katowickiej Sparcie. Niekana ustawicznymi kłopotami, zarówno kadrowymi, jak i organizacyjnymi dłużyna zajmuje wprawdzie trzecie miejsce w klasie A, ale z braku wartościowych rezerw zostaje rozwiązana. W ten nieoczekiwany sposób zamyka się więc 22-letnia, burzliwa historia siatkówki w katowickim klubie.

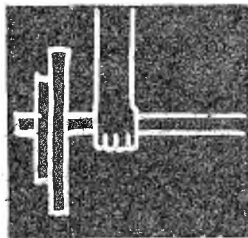


---

*Fragment meczu piłki ręcznej*

---

## PODNOŚZENIE CIĘŻARÓW



W szerokim wachlarzu dyscyplin, uprawianych w Sparcie, względnie jej prekursorach, nie zabrakło także podnoszenia ciężarów. W Budowlanych sekcja ta pojawiła się w roku 1961 i już w pierwszym roku swej działalności dorobiła się tytułu wicemistrza Śląska juniorów — Reinholda Hojdysa, a drużynowo — VII miejsca w okręgu. Później przyszło zawieszenie na rok dalszej pracy z utalentowaną młodzieżą i rozwiązanie zespołu, który jednakże reaktywowano w 1964 roku, pod okiem trenera Henryka Dzieciola. Planowa realizacja cyklu szkoleniowego przyniosła momentalnie pierwsze efekty. Młoda sekcja wywalczyła awans do klasy A, indywidualnie 1 zawodnik uzyskał I klasę, 4 — II, a 5 — III.

W dalszym ciągu główna uwaga kierownictwa sekcji zwrócona była na utalentowaną młodzież. Na 28

zawodników aż 20 — to juniorzy do lat 16. Z takim narybkiem nie trudno było o sukcesy, z których warto wymienić np. mistrzostwo Śląska w wadze średniej juniorów Henryka Lezoka, III i V miejsca Antoniego Mytki (piórkowa) oraz Jana Siwca (kogucia), a drużynowo IV miejsce w punktacji klubowej okręgu oraz w mistrzostwach związków zawodowych. Seniorzy uplasowali się na XI miejscu na Śląsku na 18 startujących klubów.

Rok 1966 przynosi dalszy postęp w działalności sekcji i poziomie sportowym, co uwidacznia się przede wszystkim w awansie drużyny do klasy A i wzroście organizacyjnym — do 49 trenujących zawodników. Była to jednak cisza przed burzą. W kilkanaście miesięcy później następuje kompletne załamanie się tak obiecującej dotąd działalności co spowodowane było w głównej mierze niemożliwością zapewnienia sekcji odpowiednich działaczy. Zawieszono uczestnictwo w rozgrywkach a w konsekwencji — na posiedzeniu zarządu w dniu 27 stycznia 1968 r. podjęto decyzję o likwidacji podnoszenia ciężarów w Sparcie.

# SPARTAKIADY

## Nie tylko wyczyn...

Jednym z głównych kierunków ofensywy, zmierzających do umocnienia rangi klubu i podniesienia jego poziomu sportowego było dążenie do oparcia działalności o opiekuńcze ramiona silnych zakładów patronackich. W roku 1966 zarząd Sparty, dzięki zabiegom — zwłaszcza prezesa dyr. Eugeniusza Kwaśnego — mógł się poszczycić aż dwunastoma możliwymi opiekunami: Katowickim Przedsiębiorstwem Budownictwa Przemysłowego Robót Inżynierskich, Transportowym Budownictwa Przemysłowego, Budownictwa Wodno-Inżynierskiego „Hydrobudowa — 3”, Robót Elektrycznych „Elektromontaż — 1, 2 i 3”, Montażu Elektrycznego „Elektrobudowa”, Instalacji Przemysłowych, Montażu Elektrowni i Urządzeń Przemysłowych „Energomontaż Południe”, Katowicką Centralą Materiałów Budowlanych oraz Zakładem Produkcji Części Zamiennych Maszyn Budowlanych nr 1 Katowice-Ochojec. Tak solidny i szeroki wachlarz zakładów opiekuńczych stwarzał pełne możliwości i właściwe warunki rozwoju sportowej działalności klubu.

Ale nie była to bynajmniej współpraca jednokierunkowa. Katowicki klub stał się od roku 1966 organizatorem spartakiad międz Zakładowych, obejmujących swym zasięgiem załogi wszystkich przedsiębiorstw patronackich. Ruch spartakiadowy zainaugurowano na początku w dwóch dyscyplinach: piłce nożnej i siatkówce, kierując się przede wszystkim skalą popular-

ności i zainteresowania tymi dyscyplinami w zakładach. Już w pierwszej edycji uczestniczyło około 500 starujących w 8 drużynach piłkarskich i 5 — siatkarskich. Na klubowym obiekcie przy ul. Rolnej w Katowicach-Brynowie pierwszymi triumfatorami i to w obydwu dyscyplinach byli pracownicy „Energomontażu Południe”, wyprzedzając Kat. Przedsiębiorstwa Bud. Przem. (w piłce nożnej) i Zakład Prod. Części Zamiennych Maszyn Budowlanych (w siatkówce).

Inicjatywa trafiła na podatne źródło. Spartakiady stały się odtąd nieodłącznym elementem działalności klubu, jego wkładem w dzieło umasowienia i spopularyzowania sportu w środowisku robotniczego Śląska.

O słuszności i celowości rozwijania ruchu spartakiadowego i rywalizacji poszczególnych przedsiębiorstw, świadczy najlepiej fakt, że zwycięstwa bynajmniej nie stanowiły monopolu jednego czy dwóch zakładów. Prześledźmy zresztą listę triumfatorów poszczególnych edycji spartakiadowych:

Rok 1967 — zarówno w piłce siatkowej jak i nożnej najlepsi okazali się pracownicy Katowickiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, rok później rolę ich przejęli w obydwu dyscyplinach sportowcy Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych w Katowicach, a w kolejnej IV już spartakiadzie w roku 1969 w klasyfikacji ogólnej triumfowało Katowickie Przedsiębiorstwo Transportowe Bud. Przem., natomiast w

punktacji za poszczególne dyscypliny — Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych „Instal” (piłka nożna) oraz Katowickie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych (siatkówka).

V Spartakiada Międzyzakładowa zakończyła się pełnym sukcesem pracowników Katowickiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych, którzy do prymatu w siatkówce, wywalzonego w roku ubiegłym dołączyli jeszcze puchar za zwycięstwa w dwu pozostałych klasyfikacjach.

Kolejna zmiana warty nastąpiła w rok później, kiedy to na honorową listę wpisały się załogi Katowickiego Przedsiębiorstwa Transportowego Bud. Przem. — w punktacji łącznej i piłce siatkowej oraz „Elektrobudowy” Katowice — w piłce nożnej.

Rok 1972 okazał się raz jeszcze szczęśliwy dla pracowników Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych, na-

tomiast ostatnia VIII Spartakiada, rozegrana tym razem tylko w piłce nożnej, przyniosła sukces i nagrodę w postaci Pucharu Sparty zakładzie Katowickiego Kombinatu Inżynierii Miejskiej.

Ta oschła, lakoniczna w swej treści statystyka nawet w najmniejszym stopniu nie oddaje wartości cennej inicjatywy katowickiego klubu. Za sucho brzmiącymi nazwami poszczególnych zakładów kryją się bowiem setki uczestników spartakiadowych bojów, setki ludzi, dla których sportowa rywalizacja stała się okazją relaksu, zdrowego wypoczynku po męczącej pracy. W ciągu 8-letniej historii ruchu spartakiadowego, zainicjowanego i inspirowanego przez Spartę, sport i kultura fizyczna wzbogaciły się, o tysięczne rzesze nowych sympatyków — ludzi, którzy smaku zwycięstwa i sportowej satysfakcji uczyli się właśnie na obiektach przy ul. Rolnej.





## *Zakłady opiekuńcze*

BKS Sparta przynależy do Związkowej Federacji Sportowej „Budowlani”. — posiada też wielu opiekunów spośród przedsiębiorstw budowlanych, a mianowicie:

Katowicki Kombinat Inżynierii Miejskiej w Katowicach

„Elektromontaż 1” — Przeds. Robót Elektr. Katowice

„Elektromontaż 2” — Przeds. Robót Elektr. Katowice

Katowickie Przeds. Instalacji Sanitarnych Budownictwa Miejskiego

Katowickie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego

Katowickie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa Przemysłowego

Katowickie Przedsiębiorstwo Montażu Elektrycznego „Elektrobudowa” Katowice

Katowickie Przedsiębiorstwo Budownictwa Wodno-Inżynieryjnego „Hydrobudowa 3” Katowice

Zakłady Produkcji Części Zamiennych Maszyn Budowlanych 1, Katowice Ochojec

Wojew. Przeds. Budown. Miejskiego Nr 1, Katowice

Wojew. Przeds. Budown. Miejskiego Nr 2 Chorzów-Batory

Wojew. Przeds. Budown. Miejskiego Tychy

Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa Miejskiego Katowice

## *Obecny Zarząd BKS Sparta Katowice*

- |                                |                         |
|--------------------------------|-------------------------|
| 1. Prezes                      | — EUGENIUSZ KWAŚNY      |
| 2. Vice Prezes Organizacyjny   | — Stefan Sablik         |
| 3. „ Sportowy                  | — Edward Hałup          |
| 4. „ d/s Ogólnych              | — Stanisław Jaroczyński |
| 5. Sekretarz                   | — Józef Siwec           |
| 6. Skarbnik                    | — Czesław Pankała       |
| 7. Członek Zarządu d/s wychow. | — Zbigniew Ostrowski    |
| 8. Członek Zarządu             | — Leon Słanina          |
| 9. „ „                         | — Gerard Magner         |
| 10. „ „                        | — Ignacy Szymeczko      |
| 11. „ „                        | — Ginter Kucharczyk     |

### **Komisja Rewizyjna**

- |                   |                      |
|-------------------|----------------------|
| 1. Przewodniczący | — Stefan Katański    |
| 2. Członek        | — Fryderyk Morcinek  |
| 3. „              | — Bernard Zakrzewski |

### **Kierownicy sekcji**

- |                        |                    |
|------------------------|--------------------|
| 1. Sekcja akrobatyczna | — Leon Słanina     |
| 2. „ piłki nożnej      | — Czesław Pankała  |
| 3. „ piłki ręcznej     | — Ignacy Szymeczko |

### **Trenerzy**

- |                         |                                |
|-------------------------|--------------------------------|
| 1. Sekcja akrobatyczna  | — Tadeusz Ślusarek             |
|                         | — Janina Wawrzyczek            |
|                         | — Zbigniew Budzyński           |
|                         | — Szojda Zuzanna               |
|                         | — Bernard Zakrzewski           |
| 2. Sekcja piłki nożnej  | — Herbert Loska                |
|                         | — Alfred Wrzeski               |
| 3. Sekcja piłki ręcznej | — Julian Kantorski             |
|                         | — Józef Michałak, naucz. w. f. |

# Indeks sekcji za lata 1924—1974

## A — LIGOCIANKA (1924—1964)

|   | sekcje |
|---|--------|
| 1924 — piłka nożna kl. C                              | 1      |
| 1925 — „ „ kl. C                                      | 1      |
| 1926 — „ „ kl. C                                      | 1      |
| 1927 — „ „ kl. B                                      | 1      |
| 1928 — „ „ kl. B                                      | 1      |
| 1929 — „ „ B liga                                     | 1      |
| 1930 — „ „ B liga                                     | 1      |
| 1931 — „ „ B liga                                     | 1      |
| 1932 — „ „ kl. A                                      | 1      |
| 1933 — „ „ kl. A                                      | 1      |
| 1934 — „ „ kl. A                                      | 1      |
| 1935 — „ „ kl. A, hokej na lodzie                     | 2      |
| 1936 — „ „ kl. A, hokej na lodzie                     | 2      |
| 1937 — „ „ kl. A, hokej na lodzie                     | 2      |
| 1938 — „ „ kl. A, hokej na lodzie                     | 2      |
| 1939 — „ „ liga śląska, hokej na lodzie               | 2      |
| 1945 — „ „ liga śląska                                | 1      |
| 1946 — „ „ kl. B                                      | 1      |
| 1947 — „ „ kl. B                                      | 1      |
| 1948 — „ „ kl. A                                      | 1      |
| 1949 — „ „ kl. A, sekcja motorowa,<br>boks, siatkówka | 4      |
| 1950 — „ „ kl. A, motorowa, bokserska,<br>siatkówka   | 4      |
| 1951 — „ „ kl. B, motorowa, siatkówka                 | 3      |
| 1952 — „ „ kl. B                                      | 1      |
| 1953 — „ „ kl. B                                      | 1      |
| 1954 — „ „ kl. A                                      | 1      |
| 1955 — „ „ kl. A                                      | 1      |
| 1956 — „ „ kl. A                                      | 1      |
| 1957 — „ „ kl. A                                      | 1      |
| 1958 — „ „ kl. A                                      | 1      |
| 1959 — „ „ kl. A                                      | 1      |
| 1960 — „ „ kl. A                                      | 1      |

|            | 1961 — piłka nożna                                  | III liga, podnosz. cięż.,<br>tenis stoł. | sekcje |
|------------|---|--|--------|
| 1962 — „ „ | III liga, podnosz. cięż.,<br>tenis stoł., siatkówka |  | 3      |
| 1963 — „ „ | III liga, podnosz. cięż.,<br>tenis stoł., siatkówka |  | 4      |
| 1964 — „ „ | kl. A, podnosz. cięż.,<br>tenis stoł., siatkówka    |  | 4      |

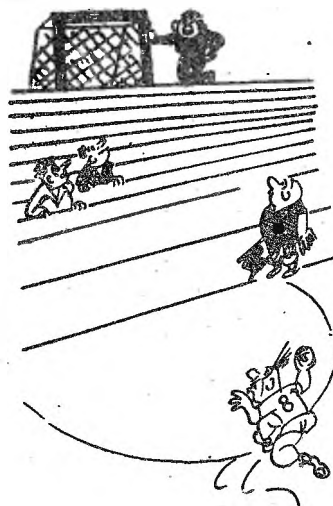
## B — SPARTA

|            | 1946 — piłka ręczna |   |
|------------|---------------------|---|
| 1947 — „ „ |                     | 1 |
| 1948 — „ „ |                     | 1 |
| 1949 — „ „ |                     | 1 |
| 1950 — „ „ |                     | 1 |
| 1951 — „ „ |                     | 1 |
| 1952 — „ „ |                     | 1 |
| 1953 — „ „ |                     | 1 |
| 1954 — „ „ |                     | 1 |
| 1955 — „ „ |                     | 1 |
| 1956 — „ „ |                     | 1 |
| 1957 — „ „ | gimnastyka          | 2 |
| 1958 — „ „ | gimnastyka          | 2 |
| 1959 — „ „ | gimnastyka          | 2 |
| 1960 — „ „ | gimnastyka          | 2 |
| 1961 — „ „ | gimnastyka          | 2 |
| 1962 — „ „ | gimnastyka          | 2 |
| 1963 — „ „ | gimnastyka          | 2 |
| 1964 — „ „ | gimnastyka          | 2 |

## C — BKS SPARTA

|  | 1965 — piłka nożna, kl. A, piłka ręczna, gim-<br>nastyka, podn. cięż.,<br>siatkówka |   |
|--|---|---|
|  |   | 5 |

|        |             |  |        |        |     |  |        |
|--------|-------------|--|--------|--------|-----|--|--------|
| 1966 — | piłka nożna | kl. A, piłka ręczna, gim-                                | sekcje | 1970 — | „ „ | kl. B, piłka ręczna, akr. sport., siatk. | sekcje |
| 1966 — | „ „         | kl. A, piłka ręczna, gim-nastyka, podn. cięż., siatkówka | 5      | 1971 — | „ „ | kl. B, piłka ręczna, akr. sport., siatk. | 4      |
| 1967 — | „ „         | kl. A, piłka ręczna, gim-nastyka, podn. cięż., siatkówka | 5      | 1972 — | „ „ | kl. A, piłka ręczna, akrob. sport.       | 3      |
| 1968 — | „ „         | kl. A, piłka ręczna, gim-nastyka, podn. cięż., siatkówka | 5      | 1973 — | „ „ | kl. A, piłka ręczna, akrob. sport.       | 3      |
| 1969 — | „ „         | kl. B, piłka ręczna, gimn., siatkówka                    | 4      | 1974 — | „ „ | kl. A, piłka ręczna, akrob. sport.       | 3      |



**KATOWICKIE PRZEDSIĘBIORSTWO  
BUDOWNICTWA  
WODNO-INŻYNIERYJNEGO  
„HYDROBUDOWA-3”  
KATOWICE ul. Francuska 34**

zatrudni od zaraz na podległych budowach zlokalizowanych na terenie województwa katowickiego następujących pracowników:

- cieśli budowlanych,
- murarzy-tynkarzy
- betoniarzy-zbrojarzy
- spawaczy elektrycznych
- mechaników samochodowych
- ślusarzy remontu maszyn budowlanych
- operatorów sprzętu ciężkiego
- robotników niewykwalifikowanych

o r a z:

- każdą ilość absolwentów Zasadniczych Szkół Zawodowych.

Warunki pracy i płacy wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Dla pracowników zamiejscowych

Przedsiębiorstwo gwarantuje wygodne bezpłatne zakwaterowanie w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych.

Zgłoszenie osobiste lub pisemne wraz z odpowiednimi dokumentami należy składać w Dziale Zatrudnienia i Płac Przedsiębiorstwa pokój nr 109 — informacje telefoniczne 510-241 do 6 wewn. 36.

**PRZEDSIĘBIORSTWO  
ROBÓT ELEKTRYCZNYCH Nr 3  
„ELEKTROMONTAŻ”  
w Katowicach ul. Rozdzieńskiego 190**

wykonujące instalacje elektryczne na priorytetowych budowach woj. katowickiego — w Fabryce Samochodów Małolitrażowych w Tychach i Bielsku Białej, Hucie „Katowice”, Zakładach Metali Nieżelaznych „Szopienice”, i innych zatrudni natychmiast na budowach, w Zakładzie Produkcji Pomocniczej w Katowicach i Zabrze oraz Grupie Regulacyjno-Pomiarowej:

- ▲ inżynierów, elektryka
- ▲ ekonomistów
- ▲ techników elektrycznych
- ▲ elektromonterów
- ▲ pomocników elektromonterów
- ▲ ślusarzy-spawaczy
- ▲ pracowników niewykwalifikowanych

Płace i świadczenia zgodnie z układem zbiorowym w budownictwie.

Dla zamiejscowych bezpłatne zakwaterowanie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, Zatrudnienia i Szkolenia w Katowicach ul. Rozdzieńskiego 190b, tel. 580-451-55 (dojazd autobusem nr 9, 40, 154 sprzed dworca PKP do przystanku „Zespół Baz” — 1 przystanek za Serwisem „Fiata”).

**PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE  
BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO**

**Katowice 10, ul. Kolejowa 57**

**zatrudni:**

w poszczególnych jednostkach organizacyjnych przedsiębiorstwa w Katowicach, Tychach, Bielsku-Białej, Piekarach Śl., Rybniku, Gliwicach i Częstochowie:

— pracowników z wyższym i średnim wykształceniem technicznym i ekonomicznym o specjalnościach:

- ◀ mechanika samochodowego
- ◀ dyspozytorów samochodowych
- ◀ inspektorów kontroli wewnętrznej
- ◀ starszych księgowych i księgowych
- ◀ stażystów

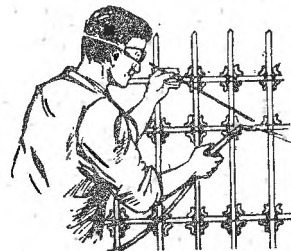
oraz pracowników fizycznych w zawodach:

- ◀ elektryków sieciowych i samochodowych
- ◀ hydraulików
- ◀ mechaników samochodowych, stolarzy, tokarzy, tapicerów
- ◀ malarzy, murarzy
- ◀ kierowców samochodowych z I i II kat. prawa jazdy
- ◀ operatorów dźwigów samojezdnych z uprawnieniami
- ◀ palaczy C.O.
- ◀ pracowników do przeładunku materiałów budowlanych
- ◀ stróżów w pełnym wymiarze i na pół etatu.

Wynagrodzenie według taryfikatora płac pracowników zatrudnionych w transporcie samochodowym.

**KATOWICKI KOMBINAT  
INŻYNIERII MIEJSKIEJ  
ZAKŁAD INŻYNIERII NR 2**

**przyjmie  
od  
zaraz**



każdą ilość robotników:

- spawaczy elektryczno-autogenicznych,
- monterów wod.-kan. sieci zewnętrznych,
- cieśli budowlanych,
- brukarzy,
- robotników niewykwalifikowanych.

Praca w Gliwicach, Zabrze, Bytomiu, Chorzowie i Tarnowskich Górach. Dla robotników zamiejscowych, samotnych, Zakład dysponuje hotelami robotniczymi i kwaterami prywatnymi.

Robotnicy otrzymują ubrania robocze i buty oraz partycypują w podziale funduszu zakładowego.

**Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac Zakładu w Gliwicach ul. Kozielska 18 pokój 112 w godzinach od 7—15.**

**„ENERGOMONTAŻ-POŁUDNIE”  
PRZEDSIĘBIORSTWO MONTAŻU  
ELEKTROWNI I URZĄDZEŃ  
PRZEMYSŁOWYCH  
W KATOWICACH UL. MICKIEWICZA 15**

**zatrudni:**

spawaczy el. i gazowych  
ślusarzy konstrukcyjnych  
monterów rurociągowych  
monterów kotłowych  
monterów maszynowych  
ekonomistów i księgowych

Przedsiębiorstwo wykonuje prace w zakresie:

montażu kotłów parowych  
montażu turbin  
montażu konstrukcji stalowej

na terenie Polski południowej i na budowach zagranicą w NRD Finlandii i Turcji.

**UWAGA**

**UWAGA**

**ŚLĄSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO  
BUDOWY ELEKTROWNI I PRZEMYSŁU  
„ENERGOŻELBET”  
Katowice ul. Damrota 29, tel. 510-011-15**

prowadzi roboty budowlane w zakresie budownictwa energetycznego na terenie województw: katowickiego, krakowskiego i opolskiego.

Przedsiębiorstwo zatrudni na budowach Elektrowni Jaworzno III i Rybnik każdą ilość pracowników o następujących specjalnościach:

- murarz,
- betoniarz-zbrojarz,
- posadzkarz-dekarz,
- cieśla,
- ślusarz-spawacz,
- mechanik maszyn budowlanych,
- operator sprzętu.

Przedsiębiorstwo zapewnia bezpłatne zakwaterowanie w miejscu pracy w wygodnych hotelach.

Warunki pracy i płacy wg Układu Zbiorowego w Budownictwie.

# ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA

Bytom-Chruszczów, ul. Skrajna 14a

ogłasza wpisy kandydatów do klas I-szych na rok 1974/75

w następujących specjalnościach:

● murarz tynkarz — wiek od 15 lat — 2-letni okres nauki ● betoniarz zbrojarz — wiek od 15 lat — 2-letni okres nauki  
● betoniarz prefabr. elem. bud. — wiek od 15 lat — 2-letni okres nauki ● cieśla — wiek od 15 lat — 2-letni okres nauki  
● malarz budowlany — wiek od 15 lat — 2-letni okres nauki ● monter wewn. instal. budowl. — wiek od 15 lat — 2-letni  
okres nauki ● mechanik maszyn budowl. — wiek od 15 lat — 3-letni okres nauki ● elektromonter — wiek od 15 lat — 3-  
letni okres nauki ● kierowca mechanik pojazdów samochodowych — wiek od 15 lat — 3-letni okres nauki ● monter bu-  
downictwa uprzemysłowionego — wiek od 15 lat — 2-letni okres nauki.



## Warunki przyjęcia:

- ukończenie szkoły podstawowej
- dobry stan zdrowia
- złożenie podania z życiorysem, świadectwa szkolnego, wyciągu z aktu urodzenia, 4 fotografii oraz oświadczenia rodziców potwierdzonego przez Radę Narodową o wyrażeniu zgody na odpłatność za wyżywienie (dot. mieszkańców internatu).

## Uprawnienia uczniów:

- przyjęcie do szkoły stanowi równocześnie zawarcie umowy o pracę z przedsiębiorstwem i z tego tytułu przysługują wszelkie przywileje posiadane przez pozostałych pracowników przedsiębiorstwa,
- miesięczne wynagrodzenie uczniów w okresie nauczania wynosi:
  - a) w klasie I od 250 zł do 520 zł,
  - b) w klasie II 600 zł + ewent. premia od 25 do 30%,
  - c) w klasie III stawka 5,50 + ewent. premia od 25 do 30%,
- uczniowie w czasie nauki otrzymują bezpłatne komplety ubrania wartości około 2.000 zł (bluza, spodnie, 2 koszule, krawat, 2 pary skarpet, półbuty, rękawiczki),
- w uzasadnionych przypadkach zakład pracy może udzielić uczniom kredytu do 3.500 zł na czas pobytu w szkole. Po ukończeniu szkoły i odpracowaniu minimum 2 lat, kredyt ten może być umorzony,
- uczniowie zamieszkali mają zagwarantowane bezpłatne miejsca w komfortowo urządzonej internacie oraz korzystają mogą odpłatnie z całodziennego wyżywienia. Odpłatność za wyżywienie wynosi ok. 500 zł miesięcznie,
- szkoła zapewnia uczniom codzienne bezpłatne śniadania,
- absolwenci szkoły mogą ubiegać się o przyjęcie do 3-letniego Technikum dla Pracujących.

Zajęcia szkolne odbywać się będą w salach wykładowych i pracowniach w budynku szkolnym w Bytomiu — Chruszczowie, przy ul. Skrajnej 14a.

Zapisy przyjmuje oraz szczegółowych informacji udziela sekretariat Zasadniczej Szkoły Budowlanej WPBM w Bytomiu-Chruszczowie, ul. Skrajna 14a, tel. 81-31-60.



## DYREKCJA

WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA  
BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO

z siedzibą w Tychach ul. Dzierżyńskiego 42

### ZATRUDNI NATYCHMIAST:

- murarzy
- tynkarzy
- zbrojarzy
- operatorów sprzętu średniego i ciężkiego
- płytkarzy na glazurę
- robotników niewykwalifikowanych
- cieśli
- lastrykarzy
- monterów wod.-kan. i c.o.
- ślusarzy

Dyrekcja zapewnia dla osób samotnych wygodne kwatery w dobrze wyposażonych hotelach lub kwaterach prywatnych, a dla osób żonatyh — mieszkanie spółdzielcze w przeciagu 1—1,5 roku.

Przedsiębiorstwo dysponuje ośrodkami wczasowymi w Dźwinyźnie i w Szczyrku.

Warunki pracy i płacy wg Układu Zbiorowego Budownictwa do uzgodnienia w Dziale Zatrudnienia i Płac.

## Generalny Wykonawca Inwestycji Towarzyszących

Dla huty „KATOWICE”

Kombinat Budownictwa Ogólnego „Zagłębie”  
w Sosnowcu ul. Czerwonego Zagłębia 20

Zatrudni pracowników w następujących zawodach:

- tynkarzy
- murarzy
- cieśli
- lastrykarzy
- operatorów średniego sprzętu budowlanego
- operatorów dźwigów samojezdnych
- kierowców z kat. I i II prawa jazdy
- mechaników samochodowych
- inżynierów, techników oraz majstrów budowlanych.

Dla zamiejscowych zakwaterowanie bezpłatne w hotelu robotniczym I kat., posiadającym basen kąpielowy, natryski, sale gier, salę sportową.

W dniach wolnych od pracy można korzystać z Przyzakładowego Ośrodka Wypoczynkowego w pięknie położonej miejscowości nad Jeziorem „Pogoria” k/Golonoga — Dąbrowy Górniczej, a w czasie urlopu wypoczywać w Ośrodku Wypoczynkowym w Jeleśni k/Zywca.

Przy Kombinacie powołano Klub Sportowy z sekcjami: kulturystyczną, judo, siatkówki oraz PTTK.

**PRZEDSIĘBIORSTWO SPEDYCJI  
MIĘDZYNARODOWEJ C. HARTWIG**  
40-920 KATOWICE, ul. Słowackiego 37  
tel. 380-46 do 48, dyrektor 303145, telex — 0312491  
do 0312489. Adres telegraficzny — CEHARTWIG  
Katowice

Wykonuje spedycję przesyłek w imporcie, eksporcie jak również tranzytzie zarówno lądem jak i żeglugą śródlądową w obrocie z wszystkimi krajami Europy (z wyjątkiem Związku Radzieckiego) oraz Bliskim Wschodem.

ORGANIZUJE kombinowane transporty (lądem i morzem) poprzez porty śródziemnomorskie.

ORGANIZUJE regularne przewozy towarów wagonami zbiorowymi z krajami Europy i Bliskiego Wschodu.

ORGANIZUJE przewozy specjalne ładunków o dużym ciężarze i przekroczonej skrajni ładunkowej w komunikacji międzynarodowej lądem jak też w transporcie wodnym.

**WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO  
ROBÓT INŻYNIERYJNYCH**  
W KATOWICACH ul. P. Chromika 5a

OGŁASZA WPISY DO 3-LETNIEJ ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ WOJEW. ZJEDNOCZENIA BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO W SOSNOWCU ul. Ormowców 5a NA ROK SZKOLNY 1974/75

w następujących zawodach:

- ☐ cieśla-zbrojarz
- ☐ murarz-betoniarz
- ☐ monter wewnętrznych instalacji budowlanych
- ☐ kierowca pojazdów samochodowych

Warunkiem przyjęcia do szkoły jest:

- ukończenie 15 rok życia
- złożenie w szkole następujących dokumentów:
  - a) podania
  - b) życiorysu
  - c) świadectwa ostatniej klasy szkoły podstawowej
  - d) wyników badań lekarskich
  - e) wyciągu z aktu urodzenia.

Przedsiębiorstwo zapewnia uczniom:

- 1) pomoc materialną wynoszącą w I roku nauki — w wieku do 16 lat 150 zł miesięcznie, powyżej 16 lat — 260 zł miesięcznie, w II roku nauki w wieku do 16 lat — 320 zł miesięcznie, powyżej 16 lat 380 zł miesięcznie, w III klasie wg I kat. płac do 5,50 zł na godzinę.
- 2) Wszystkie inne świadczenia z jakich korzystają pozostali pracownicy w zakładzie pracy.

Kandydaci na kierunek kierowcy pojazdów samochodowych zobowiązani są zdać egzamin wstępny. Natomiast na pozostałe kierunki przyjmowani są bez egzaminu.

Wszyscy uczniowie otrzymują bezpłatne ubrania robocze, narzędzia pracy oraz wyjściowe mundurki uczniowskie.

## **Przedsiębiorstwo Montażu Elektrycznego „ELEKTROBUDOWA“**

Katowice, ul. Mickiewicza 15



### **POSIADA DO UPLYNNIENIA**

w STAŁYM MAGAZYNIE UPLYNNIEŃ w ZABRZU ul. Wolności 527 tel. Zabrze 710-073  
następujące materiały pełnowartościowe:

- **APARATY I PRZYRZĄDY WYS. I NISKIEGO NAPIĘCIA**  
(mierniki, przekładniki, przekaźniki, odłączniki, wyłączniki, przełączniki i in.)
- **MATERIAŁY INSTALACYJNE** — (różnych asortymentów)
- **RÓŻNE INNE MATERIAŁY BRANŻY ELEKTROTECHNICZNEJ**
- **NIEKTÓRE MATERIAŁY BRANŻY BUDOWLANEJ**

Zamówienia przyjmuje i informacji udziela  
Sekcja Zbytu pokój 404 tel. 370-41 wewn. 364.

## **CHORZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH**

w Chorzowie-Batorym  
ul. Armii Czerwonej 5



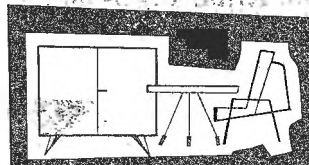
posiada do upłynnienia następujący sprzęt:

- nożyce mechaniczne uniwersalne do stali typ „STAHLWERK”  
procent zużycia około 50%  
moc silnika 3,5 kW
- stojaki magazynowe do płyt W-70 na plac składowy wyrobów gotowych —  
66 sztuk.

Bliższych informacji udziela Dział Głównego Mechanika tel. 413-106 lub 411-045  
do 49 wewn. 216.

## KATOWICKIE FABRYKI MEBLI

Przedsiębiorstwo Przemysłu Kluczowego



zatrudni:

- ♦ inżynierów i techników — technologii drewna,
- ♦ ekonomistów z wyższym i średnim wykształceniem,
- ♦ techników budowlanych i energetyków,
- ♦ stolarzy,
- ♦ kierowców,
- ♦ murarzy,
- ♦ cieśli,
- ♦ malarzy,
- ♦ pracowników niewykwalifikowanych do prac fizycznych.

## SPODNIĘ TURYSTYCZNE

poleca



- wygodne
- mocne
- tanie

doskonale na każdą turystyczną wędrowkę

Wyboru i zakupu dokonasz w branżowych sklepach W.P.T.O. m. in.

HDD „Centrum” Katowice ul. Armii Czerwonej 10

„Kmicic” Katowice ul. 3-Maja 9

„Dom Odzieżowy” Częstochowa Al. NMP 27

„Dom Towarowy” Bytom Pl. Kościuszki 1

„Dom Dziecka” Bielsko ul. Dzierżyńskiego 4

„Dom Odzieżowy” Gliwice ul. Zwycięstwa 10

# WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO Nr 1

## W KATOWICACH, UL. DRZYMAŁY 15

### zatrudni natychmiast:

- inżynierów budowlanych na stanowiska kierownicze w pionie technicznym na budowach i w zarządzie przedsiębiorstwa
- majstrów budowlanych
- techników budowlanych na stanowiska st. inspektorów w działach technicznych
- kosztorysanta
- inspektorów do Działu Inwentaryzacji i Rewizji
- st. księgowych
- inżynierów mechaników oraz techników mechaników

na wymienionych stanowiskach wymagane jest wykształcenie wyższe lub średnie oraz praktyka zawodowa.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

Ponadto przedsiębiorstwo zatrudni natychmiast:

- |  |   |
|--|---|
| — murarzy                              | — suwnicowych do fabryki domów                      |
| — tynkarzy                             | — operatorów sprzętu budowlanego                    |
| — cieśli                               | — szpachlarzy do robót gipsowych                    |
| — zbrojarzy                            | — tapeciarzy  |
| — betoniarzy                           | — posadzkarzy                                       |
| — montażystów do konstrukcji żel.-bet. | — kierowców samochodowych z I i II kat. prawa jazdy |

Dla pracowników zamiejscowych zakwaterowanie bezpłatne w hotelach robotniczych na terenie Katowic.

Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Dział Zatrudnienia Płac i Szkolenia, pokój 101.

**KATOWICKIE PRZEDSIĘBIORSTWO  
INSTALACJI SANITARYCH B. M.  
w Katowicach ul. Barbary 17**

zatrudni od zaraz:

- inżynierów i techników inst. urządzeń sanitarnych,
- techników mechaników,
- monterów inst. urządzeń sanitarnych,
- spawaczy elektrycznych i autogenicznych,
- ślusarzy konstrukcji stalowych i remontowych,
- kierowców z II i III kat. prawa jazdy,
- robotników niewykwalifikowanych.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie.

Dla pracowników zamieszkowych bezpłatne kwatery prywatne lub hotele robotnicze.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia, Plac i Szkolenia — pokój 23 telefon 512-221 do 23.

**WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO  
BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO  
w Gliwicach ul. Pszczyńska 44**

zatrudni od zaraz:

- monterów konstrukcji żel.-bet.
- zbrojarzy
- tynkarzy elewacyjnych
- cieśli
- murarzy
- oraz pracowników niewykwalifikowanych do przyuczenia w zawodzie zbrojarskim i ciesielskim.

Dla zamieszkowych zapewniamy zakwaterowanie w hotelach robotniczych przy których prowadzone są stołówki z całodziennym wyżywieniem. Ponadto otrzymują oni jednodniowe zwolnienie w miesiącu dla odwiedzenia rodziny i zwrot kosztów podróży do stałego miejsca zamieszkania.

Zgłoszenia ustne lub pisemne przyjmuje i informacji udziela Dział Zatrudnienia i Plac, pokój nr 30.

# KATOWICKI KOMBINAT INŻYNIERII MIEJSKIEJ

w Katowicach ul. Rolna 4 kod 40-950

ZATRUDNI NATYCHMIAST w podległych zakładach:

|   |   |
|---|---|
| ZAKŁAD INŻYNIERII nr 1 w Katowicach ul. Fracuska 89,                  | ZAKŁAD INŻYNIERII nr 1 w Katowicach ul. Fracuska 89,  |
| ZAKŁAD INŻYNIERII nr 2 w Gliwicach ul. Koziełska 18,                  | ZAKŁAD INŻYNIERII nr 3 w Sosnowcu ul. Sobieskiego 15, |
| ZAKŁAD INŻYNIERII nr 4 w Żorach ul. 1-Maja 25,                        | ZAKŁAD INŻYNIERII nr 5 w Tychach ul. Składowa 2,      |
| ZAKŁAD INŻYNIERII nr 6 w Bielsku ul. M. Greczki 71,                   | ZAKŁAD INŻYNIERII nr 7 w Częstochowie ul. Korczaka 6, |
| ZAKŁAD SPRZĘTU w Katowicach ul. Kościuszki 191,                       |   |
| ZAKŁAD TRANSPORTU TECHNOLOGICZNEGO w Katowicach ul. Paderewskiego 69, |   |
| ZAKŁAD PRODUKCJI POMOCNICZEJ w Katowicach ul. Francuska 89.           |   |

pracowników fizycznych w zawodach:

OPERATORÓW — na koparki, spycharki, walce, żurawie samojezdne kołowe,  
MECHANIKÓW — sprzętu ciężkiego,  
MECHANIKÓW — samochodowych i ślusarzy maszynowych,  
KIEROWCÓW — z I i II kat. prawa jazdy, mechaników samochodowych i ładowaczy,  
CIEŚLI i ZBROJARZY — do budowy zbiorników, komór i kanałów,  
MONTERÓW — wod.-kan., gaz. i c.o. zewnętrzne,  
SPAWACZY — elektrycznych — autogenicznych do robót rurociągów wodnych, gazowych i c.o. zewnętrzne,  
BRUKARZY oraz pracowników niewykwalifikowanych do robót ziemnych i drogowych.  
— Operatorów sprzętu ciężkiego oraz mechaników przyjmuje ZAKŁAD SPRZĘTU W KATOWICACH,  
— Kierowców i mechaników samochodowych przyjmuje ZAKŁAD TRANSPORTU TECHNOLOGICZNEGO W KATOWICACH,  
— pozostałych pracowników przyjmują ZAKŁADY 1-7 i PRODUKCJI POMOCNICZEJ.

## WARUNKI PRACY

— Praca przy uzbrojeniu terenów w ramach inżynierii miejskiej związanych z budownictwem mieszkaniowym;  
— Praca w akodowym systemie płac zgodnie z Układem Zbiorowym w Budownictwie;  
— Bezpłatne zakwaterowanie w hotelach robotniczych;  
— Wyżywienie w stołówkach istniejących przy hotelach robotniczych;  
— Odzież roboczą;  
— Pracownicy przyjęci na zasadach przeniesienia z innych Przedsiębiorstw jak i z Zakładu do Zakładu w ramach Kombinatu otrzymują ryczałt za dojazd lub dodatek za rozłąkę oraz jeden dzień wolny od pracy w celu odwiedzenia rodziny i zwrot kosztów przejazdu.  
Szczegółowych informacji udziela Dział Zatrudnienia Katowickiego Kombinatu Inżynierii Miejskiej w Katowicach ul. Rolna 4, nr tel. 512-241-45.

Zgłoszenia przyjmują poszczególne zakłady.

**Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych  
„ELEKTROMONTAŻ”  
w Katowicach ul. Barbary 21**

zatrudni:

- elektromonterów,
- pomocników elektromonterów,
- ślusarzy, frezerów, tokarzy, szlifierzy,
- malarzy konstrukcyjnych,
- mechaników samochodowych,
- kierowców samochodowych z I i II kat. prawa jazdy,
- absolwentów zasadniczych szkół zawodowych w zawodach: elektromonter, elektromechanik, ślusarz, malarz konstrukcyjny, mechanik samochodowy — na wstępny staż pracy,
- każdą ilość pracowników niewykwalifikowanych.

**Dla zamiejscowych zakwaterowanie bezpłatne  
zapewnione.**

**Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Dział  
Zatrudnienia i Płac „Elektromontaż” PRE — 1  
Katowice nr kodu 40-950 ul. Barbary 21, tel.:  
512-231.**

**KATOWICKIE PRZEDSIĘBIORSTWO  
ELEKTRONICZNEJ TECHNIKI  
OBLICZENIOWEJ  
PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO „ETOB”  
w Katowicach przy ul. Barbary 21**

Przedmiotem działania przedsiębiorstwa jest:

- Prowadzenie prac studialnych, projektowych, programowych i organizacyjno-szkoleniowych w zakresie informatyki.
- Wykonawstwo usług obliczeniowych przy pomocy maszyn cyfrowych w zakresie informatyki.
- Prowadzenie obliczeń inżyniersko-technicznych.
- Przetwarzanie informacji z zakresu planowania i rozliczania produkcji budowlanej,
  - gospodarki materiałowej, zatrudnieniowo-płacowej, sprzętowej, transportowej, zbytu cementu,
  - przetwarzania informacji z zakresu normatywnego rachunku kosztów.

**ZATRUDNI PRACOWNIKÓW:**

- z wyższym wykształceniem ekonomicznym i inżynierów budowlanych na stanowiska projektantów systemów,
- z wykształceniem inżyniersko-technicznym i matematycznym — na stanowiska programistów EMC.
- z wykształceniem średnim technicznym — na stanowiska mechaników, konserwatorów maszyn MLA i elektryków,
- z wykształceniem podstawowym — na stanowiska operatorów maszyn lekkich.



**ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA  
WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA  
BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO**

w Gliwicach ul. Żwirki i Wigury 85

tel.: 91-22-56

przyjmuje bez egzaminów wpisy do klas pierwszych na rok szkolny 1974/75 młodocianych i pełnoletnich (OHP) w następujących zawodach budowlanych:

- murarz-tylnkarz
- monter konstrukcji drewnianych (cieśla)
- betoniarz-zbrojarz
- monter konstrukcji żelbetowych
- posadzkarz

Nauka trwa 2 lata.

Wynagrodzenie miesięczne zgodnie z obowiązującymi przepisami. Wszyscy uczniowie otrzymują oprócz ubrań roboczych i ochronnych nieodpłatnie dodatkowo mundurki szkolne, parę obuwia i po 2 koszule — wartości 2.000,— zł.

W czasie odbywania zajęć praktycznych i teoretycznych w szkole wydawane są bezpłatnie drugie śniadanie.

Uczniowie zamieszcowi mają zapewnione zakwaterowanie w nowoczesno-komfortowo wyposażonym internacie, położonym obok szkoły.

**— UWAGA —**  
**WYKORZYSTAJ SZANSE!**

**Katowickie Przedsiębiorstwo  
Budownictwa Przemysłowego  
w Katowicach przy ul. Barbaży 21**

przyjmuje natychmiast do pracy:

- cieśli, murarzy, murarzy-tylnkarzy, blacharzy-dekarzy, monterów wod.-kan., oraz robotników niewykwalifikowanych.

Praca na terenie Katowic i okolicy na budowach o szczególnym znaczeniu dla gospodarki narodowej jak: Fabryka Samochodów Małolitrażowych w Tychach, Zakład Drobiarski w Leszczynach, Huta Metali Nieżelaznych w Katowicach i inne.

W najbliższym okresie przedsiębiorstwo prowadzi będzie roboty za granicami kraju.

Przedsiębiorstwo stwarza szansę dla nowoprzyjętych — możliwość zdobycia względnie podwyższenia kwalifikacji w ramach szkolenia wewnątrzzakładowego oraz w Przyzakładowym Technikum Budowlanym.

Dysponujemy szeroką bazą wczasowo-wypoczynkową i dobrze zorganizowaną służbą zdrowia.

Praca i wynagrodzenie w akordzie.

Przyjmujemy do pracy wyłącznie mężczyzn, którzy ukończyli 19 lat. Dla zamieszcowych zakwaterowanie bezpłatne w komfortowych hotelach robotniczych, przy których istnieją stołówki z odpłatnym wyżywieniem.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.